LEKCJE 5+ NA PIĄTKĘ!
Chemia | kl. VII | 30 kwietnia, godz. 9:20
Gęstość w życiu codziennym
JUŻ W PIĄTEK!
Oglądaj nas na Youtube Gazeta Olsztyńska Więcej informacji na FB Gazeta Olsztyńska
Kongres PRZYSZŁOŚCI Junior
421otbp-M -K

PONIEDZIAŁEK |26|04|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI .pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski" 13 561 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 367 NR 95 (20 516)

PIERWSZA KOMUNIA POD SPECJALNYM NADZOREM? \4

Fot. pixabay.com

DOSTANIEMY URLOP SZCZEPIONKOWY? \3

JAKIM AUTOBUSEM DO KOMPROMISU? \6

ROZMOWA: OLSZTYN 135 LAT TEMU \7

W JAKĄ STRONĘ IDĄ MEDIA? \9

NA PLUSIE TYLKO GKS WIKIELEC \20

STOMIL POPŁYNĄŁ, SOKÓŁ POSTRZELAŁ \22

ISSN 0137-9127
17
9 770137 912118

eprasa.pl 70219411ff

URZĘDNIK MA WYMÓWKĘ: JEST KORONAWIRUS!

BEZCZYNNE URZĘDY MUSZĄ WZIĄĆ SIĘ W GARŚĆ. KORONAWIRUS NIE MOŻE BYĆ WYMÓWKĄ, ŻE SIĘ NIE DA, ŻE TRZEBA WIĘCEJ CZASU. LENISTWO NIE POPŁACA, A IM DALEJ W LAS, TYM WIĘCEJ DRZEW.

Powoli zbliżamy się do poluzowania obostrzeń. Miód na moje serce! Otwierają się szkoły, do życia wracają zakłady fryzjerskie i kosmetyczne. Cierpią jeszcze restauratorzy, hotelarze czy siłownie, ale i dla nich rząd też niebawem da zielone światło. Otworzą się również urzędy i wszelkiej maści administracje. Petent przestanie obijać się o ścianę i w końcu będzie mógł załatwić sprawę „od ręki". Bo teraz „się nie da", bo „mamy pandemię" i „wie pani, załatwianie sprawy może się wydłużyć, bo przecież pracujemy zdalnie".

Covid stał się świetnym usprawiedliwieniem, a pandemią tłumaczy się wszelakie zaniechania. Podam przykład. Do jednego z olsztyńskich urzędów można zarejestrować się tylko online. Jeśli nie masz internetu, bo na przykład prowadzisz taki styl życia albo wiek cię zniechęca do technologii, niczego nie załatwisz. I tak właśnie było z sąsiadem, który postanowił załatwić ważną sprawę. Poszedł do urzędu, ale zamiast spotkać się z urzędnikiem, natrafił na ochraniarza. Ten wytłumaczył mu, że do urzędu można przyjść, ale najpierw trzeba zdobyć numerek. To taki bilet wstępu. A może klient z numerkiem jest mniej awanturujący się?

Sąsiad zdziwił się: „a może zadzwonię i umówię się na konkretną godzinę?" Ochroniarz jednak bronił honoru urzędu: „Mówię, wyraźnie, że zapisy są online. Telefon to nie internet. Takie są zasady, bo jest pandemia". Sąsiad próbował więc wyrwać termin, siedział nocami przy komputerze, ale że nie ma drygu do internetu, numerku nie uzyskał. Ktoś go zawsze przechytrzał. Dlatego, zdenerwowany, znów poszedł do urzędu i ponownie napotkał ochroniarza. Co usłyszał? „Panie, pandemia jest! Nikt pana na piękne oczy nie przymnie!" Sąsiad jednak uparł się, że zadzwoni. I zadzwonił do naczelnika wydziału. W ten sposób umówił się z urzędnikiem. Zamiast wziąć numerek, wywinął taki numer.

Inna sytuacja:
w moim bloku ktoś wymyślił wymianę działającego domofonu na nowy, niby lepszy. Koronawirus oczywiście szalał na dobre. Panowie przyszli, wymienili wszystkie bebechy, ale nie starczyło im sił na estetykę. I tak lepszy domofon wyglądał tak, że lepiej nie mówić. W poszarpanej dziurze wisiał przez dobrych kilka tygodni. No ale ileż można żyć z takim domofonem? Zaczęłam więc wydzwaniać do administracji z pytaniem, co dalej. Bo prawdziwego fachowca poznaje się po tym jak kończy przecież. Nikt nie odbierał telefonu. W końcu ktoś raczył... Usłyszałam, że przecież jest pandemia, więc wszystko się wydłuża. Na szczęście po tych kilku miesiącach ktoś w końcu pofatygował się i załatał dziury. A gdybym nie dzwoniła?

Trzecia sprawa:
koleżanka boi się złożyć papiery do urzędu, nota bene tego z ochroniarzem. martwi się, że będzie czekała na decyzję miesiące. Ma rozkopaną działkę i musi jak najszybciej usadowić tam szambo. Mówi: „ot, gówniana sprawa, ale pewnie na pozwolenie będę czekała wieki". Zadzwoniła już nawet do urzędu, żeby spytać, gdzie złożyć pismo. Żeby nie zginęło i szło jak należy. Spadła jednak z krzesła, gdy jakiś urzędnik powiedział jej, że budową szamba zajmuje się... wydział ochrony środowiska. Serio?

Jak dobrze jest być dziś urzędnikiem. Albo pracować w administracji. Ludzie nie walą drzwiami i oknami, za to pensja spływa terminowo. Tylko czy to w porządku? I czy to możliwe, aby w XXI wieku działy się takie rzeczy? Bez odpowiedzialności, kary, grzywny. W mediach społecznościowych i na forach aż wrze od takich historii. Ktoś czekał na zasiłek chorobowy nawet trzy miesiące. Albo miesiąc na możliwość złożenia dowodu osobistego w urzędzie gminy. Czekał na możliwość!

Niektóre urzędy korzystają. Z tarczy antykryzysowej, która daje im możliwości zawieszenia biegu terminów załatwiania spraw, bez podawania jakiejkolwiek przyczyny. Na 30 dni. Tylko czy to aby na pewno zasadne? Na szczęście sądy administracyjne już orzekają, że covid nie powinien usprawiedliwiać takiej opieszałości. Tylko że najpierw trzeba pójść do takiego sądu. Kto odważny, pewnie to zrobi. Ale wielu z nas woli siedzieć cicho, żeby nie drażnić urzędników.

Ale kij ma dwa końce. Nie wieszajmy psów na urzędnikach. Może oni w czasie, kiedy nie mogą spotkać się z petentem, szykują się na „życie po lockdownie". Może modernizują systemy, usprawniają pracę i odkurzają biurka? Tak, żebyśmy za chwilę znaleźli się w nowej i lepszej, jak mój domofon, rzeczywistości. Zwykły Kowalski, gdy jest na kwarantannie, też przecież sprząta i opróżnia szafy. Bo w końcu ma czas.

ROMANOWSKA...

ADA: TO NIE WYPADA!

Żeby jednak nie było, mamy też porządnych urzędników. Ci, gdy są w pracy, nawet zdalnej, pracują jak pan Bóg przykazał. Mają chyba tę sumienność we krwi... Ale, jak w powiedzeniu, ktoś musi pracować, żeby inny mógł odpoczywać. **ADA ROMANOWSKA**

DZIEŃ DOBRY Z „GAZETĄ OLSZTYŃSKĄ"!

Ten czas to jednak pędzi. Ledwie pożegnaliśmy zimę, wielkanocne święta, a tu już majówka za pasem. Nikt do końca jeszcze nie wie, jak ten pierwszy majowy weekend będziemy mogli spędzić, bo jeszcze trzymają nas obostrzenia, a i pogoda płata figle (kiedy piszę to w niedzielne popołudnie, nad Olsztynem wiosenne słońce przegrało chwilowo ze śniegiem). Wiemy jednak, że szykujemy dla naszych Czytelników majówkowe wydanie „Gazety Olsztyńskiej", a tę lekturę warto będzie mieć pod ręką niezależnie od majówkowej aury.
Zresztą nie tylko na to, co przed nami warto czekać. W piątek oddaliśmy w Wasze ręce nasz kolejny „Raport" — tym razem na temat opieki nad najmłodszymi w żłobkach i przedszkolach. Wiemy, jak ważny to temat i po ludzku dotykający wielu sfer życia — a od pisania o tym nasze dziennikarki i dziennikarze nie uciekają. Polecam ten raport lekturze tak, jak poprzednie, które można znaleźć na naszym portalu gazetaolsztynska.pl. Warto dodać ten adres do ulubionych!

A tydzień zaczynamy tematami, którymi żyje region i my wszyscy.

• Ada Romanowska pisze na \\4 o tym, co z tegorocznymi Pierwszymi Komuniami — pandemia ich nie kasuje, ale czy na pewno wiemy, co czeka w tym roku rodziców tych dzieci, które mają ten sakrament przyjąć?

• Andrzej Mielnicki na \\5 trzyma rękę na pulsie komunikacji i transportu, tego „systemu nerwowego" regionu. Poza tym próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie o możliwość szczepieniowego urlopu: czy pójdziemy drogą niektórych państw, żeby ułatwić ludziom szczepienia?

• Z Elbląga Kamila Kornacka i Karolina Król piszą o sytuacji szpitala i sprawie elbląskiej komunikacji autobusowej. Warto tu przypomnieć, że codziennie w naszej gazecie na \\6 sięgamy po informacje z Elbląga i zdecydowanie warto je czytać, bo to tylko godzina z ogonkiem samochodem z Olsztyna na kawę lub spacer po pięknej starówce.

• Igor Hrywna rozmawia na \\7 z Rafałem Bętkowskim o tym, jak wyglądał Olsztyn w czasie, kiedy powstała „Gazeta Olsztyńska" — 135 lat temu! Na tę stronę warto zerknąć nie tylko ze względu na rozmówców, ale i ilustracje, których z pewnością na co dzień nie widzimy.

• Karol Grosz przygląda się przyszłości mediów w rozmowie z Miłoszem Babeckim na \\9

* Poza tym piszemy m.in. o różowych skrzyneczkach zainstalowanych w Olsztynie (jeśli nie wiecie, czym są, to tym bardziej warto zajrzeć na \\10) i o tym, że Grunwald to nie tylko ostatnia afera z listem tamtejszego wójta do premiera, ale to nadal jedno z najbardziej atrakcyjnych miejsc znajdowania skarbów \\8. A to oczywiście nie wszystko!

• Nie muszę chyba przypominać, że dla kibiców mamy mocne strony — SPORT, czyli program obowiązkowy, który przygotowują Artur Dryhynycz i Piotr Sucharzewski.

„Gazeta Olsztyńska" to jednocześnie kilka formatów, dzięki którym możemy Was informować o życiu regionu, ale i słuchać i rozmawiać. Coraz częściej widzimy naszych Czytelników dzielących się lekturą gazety z odbiorcami ich profilów na Facebooku czy Instagramie. To dla nas najlepsza recenzja! Nasze materiały inspirują Was do przemyśleń,

dobrych działań i budzą emocje — i dziękujemy, że chcecie z nami o tym rozmawiać i zapraszacie do tego swoich znajomych.

Zapraszamy zatem do codziennych spotkań tu, na papierze oraz tam, gdzie możemy rozmawiać niemal na żywo: na strony gazetaolsztynska.pl, na nasz profil FB i Instagram.

Dobrego tygodnia z „Gazetą Olsztyńską"! **Dawid Zmuda**

REDAKTORZY WYDANIA
Dawid Zmuda wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 70219411ff

DZIEŃ WOLNY, BO IDĘ NA SZCZEPIENIE

LUDOWCY CHCĄ, ŻEBY DZIEŃ SZCZEPIENIA BYŁ DNIEM WOLNYM OD PRACY, BO CZASAMI ŻEBY SIĘ ZASZCZEPIĆ, TRZEBA JECHAĆ NAWET KILKASET KILOMETRÓW OD DOMU. DLATEGO ZDANIEM INNYCH POLITYKÓW POMYSŁ PSL JEST WART ROZWAŻENIA.

W związku ze szczepieniami zrodziła się też turystyka szczepionkowa. Niektórzy, żeby się jak najszybciej zaszczepić, jadą do innych miast, często odległych kilkaset kilometrów od domu. W Olsztynie szczepią choćby mieszkańcy Białegostoku, czy Ustki i jak usłyszeliśmy w jednym z punktów szczepień, nikogo to już nie dziwi.

Jednak taki wyjazd na szczepienie rodzi problemy, bo trzeba wziąć urlop i to na oba terminy szczepień.

Urlop szczepionkowy?

Dlatego ludowcy proponują, żeby dzień szczepienia był dniem wolnym od pracy. Z wnioskiem takim, by wprowadzić przepisy wprowadzające dzień wolny od pracy dla pracowników, którzy chcą się zaszczepić przeciw Covid-19 zwrócił się do rządzących lider PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

„WPROWADŹMY DZIEŃ WOLNY OD PRACY ZA SZCZEPIENIE PRZECIW COVID-19! POMÓŻMY PRACOWNIKOM SKORZYSTAĆ Z TEJ MOŻLIWOŚCI BEZ UTRATY URLOPU WYPOCZYNKOWEGO. IM WIĘCEJ Z NAS SIĘ ZASZCZEPI, TYM SZYBCIEJ GOSPODARKA I CAŁE NASZE ŻYCIE WRÓCI DO NORMALNOŚCI "

— napisał na Twitterze lider ludowców.

Prezes PSL zwraca uwagę uwagę, że szczepienia często odbywają się w innej miejscowości, wymagają czasu na dojazd, a godziny szczepienia często wypadają w środku dnia pracy.

— W świetle obowiązujących przepisów pracownik musi skorzystać np. z urlopu, by móc jechać na szczepienie. To nie zachęca wielu, a związkowcy stawiają się tutaj — i my ich popieramy — za pracownikami, żeby mogli skorzystać z dnia wolnego — podkreślił Władysław Kosiniak-Kamysz.

Zdaniem wicepremiera Jarosława Gowina kwestia dnia wolnego, dla tych, którzy jadą na szczepienie, powinna pozostać w gestii pracodawcy.

I faktycznie, niektórzy pracodawcy już dają pracownikom wolne. Tak zrobił chociażby zarząd spółki Volkswagen Poznań, przyznając pracownikom dodatkowy wolny dzień w dniu szczepienia. Wolny dzień pracownicy będą mieli też na zaszczepienie się drugą dawką.

Co ze szczepionkami?

Na razie jednak to znowu mamy problem ze szczepionkami.

W TYM TYGODNIU DO POLSKI DOTRZE O MILION STO TYSIĘCY SZCZEPIONEK MNIEJ, W TYM AŻ 800 TYS. DAWEK SZCZEPIONKI FIRMY ASTRAZENECA.

Poinformowali o tym w sobotę szef kancelarii premiera Michał Dworczyk i Michał Kucznierowski, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych.

Mniejsze dostawy bez wątpienia wpłyną na tempo szczepień. Jak bardzo? Minister Dworczyk tłumaczył, że w niektórych punktach pacjenci zapisani na ten tydzień dostaną informację o nieznacznym przesunięciu terminów szczepień. Jednocześnie zapewnił, że drugie dawki nie są zagrożone i odpowiednie ich ilości są zabezpieczone w magazynach.

Zaległe dostawy szczepionek Polska ma otrzymać w pierwszym lub drugim tygodniu maja.

Według planów rządu do końca czerwca ma być zaszczepionych 20 milionów Polaków. A do końca sierpnia być zaszczepieni wszyscy chętni. Do tej pory w Polsce zostało wykonanych ponad 10 mln szczepień, a ponad 2,5 mln Polaków jest już zaszczepionych dwoma dawkami. To oznacza, że szczepienia będą się ciągnąc jeszcze bardzo długo, Polacy będą kursować po Polsce, żeby się zaszczepić. Zatem, czy pomysł PSL, abyśmy mieli dzień wolny na zaszczepienie się, to krok w dobrą stronę, czy może czysty populizm ? Tu zdania polityków z innych partii są podzielone.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI, poseł PiS

— Miliony Polaków już się zaszczepiło i nie potrzebowali na to dnia wolnego od pracy. Samo szczepienie, z tego co ludzie mówią, trwa ułamek sekundy. Nie wiem, czy potrzebny jest na to aż dzień wolny od pracy. Myślę, że ta propozycja to typowe pod publikę zagarnie, czysty populizm. Nie ma to nic wspólnego z programem szczepień. Opozycja, tudzież pan Kosiniak-Kamysz, nie mają pomysłu na Polskę, to wymyślają takie rzeczy. I chyba bardziej tu chodzi o to, żeby zaistnieć, zaznaczyć swoją obecność.

JANUSZ CICHOŃ, poseł KO

— Wiem, że takie są też oczekiwania związków zawodowych. Wydaje mi się, że ten pomysł ma sens, zwłaszcza, że zależy nam na tym, aby Polacy się szczepili. I zważywszy, że powinniśmy formułować zachęty, żeby ludzie się szczepili, żebyśmy uzyskiwali tę stadną odporność, to ten jeden dzień pracy bym sobie odpuścił. Być może będzie to dodatkowy argument dla niezdecydowanych, żeby pójść się zaszczepić. U niektórych osób po szczepieniu pojawiają się różne dolegliwości. Z własnego doświadczenia wiem, że po tej pierwszej dawce, którą dostałem, nie czułem się najlepiej, ale oczywiście doszedłem do siebie. Jednak trzeba mieć też na uwadze osoby, które pracują fizycznie. Ten ból ramienia, który pojawia się po zaszczepieniu, może przeszkadzać im w wykonywaniu pracy.

MARCIN KULASEK, poseł Lewicy

— Lewica już kilka tygodni temu zgłosiła postulat, aby zwolnienia lekarskie wystawiane w związku z zachorowaniem na Covid-19 były pełnopłatne. Zasadę tę należałoby rozciągnąć na zwolnienia wystawiane po zaszczepieniu. Z obserwacji moich znajomych wiem, że często potrzebny jest ten jeden dwa dni, aby dojść do siebie. Nie w każdym przypadku tak się dzieje, ale te sytuacje są częste.Propozycja ludowców jest więc rozsądna. W Stanach Zjednoczonych prezydent Joe Biden apelował do firm, aby dawały swoim pracownikom wolne po szczepionce. W Ameryce istotnym problemem jest też to, że sceptyczne podejście wobec szczepień mają osoby zatrudnione w oparciu o dniówkę – nie chcą tracić swoich zarobków. Ale czy w Polsce jest inaczej? Część pracowników jest zatrudnionych w oparciu o tzw. umowy śmieciowe. Państwo powinno rekompensować im utracone przychody, jeśli przez 2-3 dni po przyjęciu szczepionki będą niezdolni do pracy. Osiągnięcie odporności zbiorowej powinno być celem nadrzędnym. Tylko wtedy uda się w pełni odmrozić gospodarkę, na czym skorzystają wszyscy.

Andrzej Mielnicki

WZIĘLI WORKI, RĘKAWICZKI I POSZLI SPRZĄTAĆ OLSZTYN

Lodówka, opony i kilogramy śmieci. Olsztyniacy w sobotę, 24 kwietnia, sprzątali swoje miasto — m.in. Słoneczną Polanę i okolice jeziora Długiego.

To była jedna z akcji na rzecz środowiska, a okazją do niej był obchodzony 22 kwietnia Światowy Dzień Ziemi. — Wiało strasznie, ale pogoda nie przeszkodziła nam w sprzątaniu — mówi Anna Dziekońska z Zielonego Olsztyna, który zainicjował sprzątanie na Słonecznej Polanie. — Razem z dorosłymi sprzątały dzieci. Zebraliśmy ogromną, wręcz potężną ilość śmieci. W lesie znaleźliśmy zamrażarkę, a z płynącej w okolicy rzeczki wyłowiliśmy kilkanaście opon. Sprzątaliśmy też okolice parkingu i sam parking. To, co na nim zebraliśmy, zostawiliśmy do wywiezienia ZDZiT-owi, który odpowiada za czystość w tym miejscu. Jestem zmęczona, ale szczęśliwa, bo będzie przez chwilę trochę czyściej w Olsztynie.

Zmęczone są też dzieciaki, które były zaangażowane w sprzątanie.

— Na pewno na długo zapamiętają to nasze spotkanie. Niewątpliwie miało ono aspekt edukacyjny. Gdy dzieci zbierały śmieci, to się bulwersowały: kto to mógł wyrzucić, dlaczego tak zrobił! Martwiły się też ślimakiem uwięzionym w butelce. Bo śmiecenie szkodzi... — dodaje pani Anna. — W Olsztynie mieszka 170 tys. osób. Gdy patrzyłam na tę sprzątającą gromadkę dzieci, robiło to na mnie wrażenie.

Fot. arch. prywatne

Sprzątanie Olsztyna przynosi radość

W Olsztynie w sobotę wysprzątano też okolice Jeziora Długiego. W Elblągu mieszkańcy spotkali się przy ul. Mostowej, a w Ełku na Wyspie Mostowej.

PRZYPOMINAMY

Dziś za śmiecenie grozi dziś mandat w wysokości do 500 zł. Przygotowywana przez ministerstwo klimatu nowelizacja przepisów zakłada, że kara może być nawet dziesięć razy wyższa i wynosić do 5 tys. zł. **ar**

eprasa.pl 70219411ff

KOMUNIA POD SPECJALNYM NADZOREM?

W MAJU SĄ NIE TYLKO MATURY, ALE TO TEŻ MIESIĄC PIERWSZYCH KOMUNII ŚWIĘTYCH. ORGANIZACJA UROCZYSTOŚCI ZALEŻY PRZEDE WSZYSTKIM OD PROBOSZCZÓW. I JAK UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE MOŻE ODBYĆ SIĘ W TERMINIE, TAK TRUDNO MÓWIĆ O... RODZINNYM OBIEDZIE.

Co roku pierwsze uroczystości odbywały się już z końcem kwietnia, a maj uznawany był za prawdziwie miesiąc komunijny. W czasie pandemii nie jest jednak do końca pewne, jak będą wyglądały uroczystości. Jest więcej pytań niż odpowiedzi. W ubiegłym roku Konferencja Episkopatu Polski zarekomendowała przełożenie komunii na lato. Decyzje w tej sprawie podejmowały poszczególne parafie. W niektórych kościołach dzieci przystępowały do sakramentu z zachowaniem reżimu sanitarnego. Były też takie parafie, które przekładały na inny termin — na przykład na sierpień czy wrzesień. Były też takie kościoły, w których dzieci przyjmowały sakrament pojedynczo — jedno dziecko na jednej mszy. Teraz Episkopat proponuje, aby śledzić wytyczne, które obowiązują na terenie poszczególnych diecezji. I tyle.

— ZA DUSZPASTERSTWO W DANEJ PARAFII ODPOWIADA KSIĄDZ PROBOSZCZ. I TO ON DECYDUJE, KIEDY KOMUNIA ŚWIĘTA SIĘ ODBĘDZIE — MÓWI KS. KAN. DR MARCIN SAWICKI, RZECZNIK ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ. — OCZYWIŚCIE MUSI WZIĄĆ POD UWAGĘ OBOWIĄZUJĄCE ZASADY REŻIMU SANITARNEGO. TERMINY USTALA TEŻ W POROZUMIENIU Z RODZICAMI.

A ci mają różne zdania. Z jednej strony chcą, aby dzieci przystąpiły do sakramentu, ale uważają też, że aktualna sytuacja nie jest zbyt optymistyczna na takie uroczystości. Martwią się o życie i zdrowie najbliższych.

— Rok temu miałam nadzieję, że gdy mój syn będzie przystępował do sakramentu, pandemię będziemy mieli już z głowy. A nie jest wcale lepiej. Chwilę temu mieliśmy trzecią falę. W tej chwili jest trochę spokojnie, ale niepokój pozostał — opowiada Magdalena Gryczaj z Olsztyna. — Chciałabym, aby w tej uroczystości towarzyszyły synowi najbliższe osoby. Przy mocnym ograniczeniu rodziny, to i tak kilka osób. Każda chciałaby być blisko w czasie mszy. Pytanie, czy wejdą do kościoła? A jeśli wejdą, to czy nie będzie nas za dużo? Klasa syna liczy 24 osoby. Niech każdemu towarzyszą rodzice i chrzestni, to łącznie w kościele będzie 120 osób. A dziadkowie? Też chcą uczestniczyć w wydarzeniu. W tej chwili w moim kościele może przebywać 61 osób. Jak to rozwiązać? A jak zorganizować przyjecie? Chyba najlepiej z niego zrezygnować.

— Obiad komunijny przełożę na wakacje. Komunia odbędzie się w maju, a spotkanie rodzinne później, gdy restauracje będą otwarte — dodaje pani Paulina z Olsztyna. — Teraz skupimy się na przeżyciach duchowych. Może to i lepiej, bo zanim wybuchła pandemia, komunia święta była jak Boże Narodzenie — czekało się na prezenty. A przecież nie o to chodzi... Ale koleżanka bardzo przeżywa, że nie będzie hucznie. I że zorganizuje ogromny obiad w domu.

Fot. pixabay.com

Jak w tym roku będą wyglądały uroczystości komunijne?

Przyjęcia z okazji pierwszej komunii nie odbędą się zatem w restauracjach — co najmniej do 3 maja. W niektórych kościołach jednak uroczystości zaplanowano już na 1 czy 2 maja, zatem rodzicom pozostaje organizowanie przyjęć w domu. Nielegalnie. Bo przecież „w imprezach i spotkaniach organizowanych w domu może uczestniczyć maksymalnie 5 osób — do tego limitu nie wliczamy osoby zapraszającej na imprezę oraz osób, które wspólnie mieszkają lub gospodarują z tą osobą" — czytamy na stronach rządowych. Rozporządzenia lockdownowe zabraniają jakichkolwiek.

— Kilka lat temu organizowaliśmy u siebie kilka komunii dziennie. Teraz czasy niepewne, ludzie przesuwają rezerwacje, kościoły też zmieniają terminy uroczystości. Jednak widać wzrost na zamówienia na imprezy w domach.

Ludzie wybierają catering, choć to i tak daje nam w kość, bo w domu nie zmieści się tyle osób, ile w restauracji — mówi nam pani Krystyna, która prowadzi restaurację na Warmii. — Na szczęście kilka obiadów jednak odbędzie się u nas za zamkniętymi drzwiami.

Nie każdy jednak będzie miał takie szczęście. O ile szczęściem można to nazwać w dzisiejszych czasach. Najważniejsze jest bezpieczeństwo, na które muszą zwracać uwagę przede wszystkim księża. Najmniejszy problem w tej kwestii mają parafie, w których do pierwszej komunii przystępuje niewielka grupa dzieci. Inaczej jest jednak, gdy do pierwszej komunii świętej chce przystąpić nawet kilka klas. Ale i nad tym można zapanować.

— W moim kościele komunie odbędą się w maju — mówi ks. Andrzej Pluta, proboszcz parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Olsztynie. — Komunia święta będzie dla pojedynczych klas, a grup będzie bardzo dużo. W kościele jednak nie będą mogły przebywać osoby, które nie będą związane z rodziną.

Tylko jak to sprawdzić? A gdy mowa o limitach, jakie obowiązują w kościołach, kto z rodziny okaże się „ważniejszy", a w tym przypadku „bardziej uprzywilejowany"? Kto będzie mógł wejść do środka?

— W mojej rodzinie chcą wejść wszyscy, którzy są bliscy córce. Na pewno nie będzie takiej możliwości — podkreśla Magdalena Gryczaj. — Wiem, że to nie czas, ale modlę się o to, żebyśmy się o to nie pokłócili...

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

MUSZKIETEROWIE NA PLAN!

Lidzbarski Wileński Pułk Muszkieterski będziemy mogli niedługo zobaczyć w jednym z odcinków znanego i lubianego serialu „Ojciec Mateusz". Rekonstruktorzy wzięli już udział w zdjęciach. — Statystowaliśmy jako figury i pionki „żywych szachów" — powiedział dr Sławomir Skowronek, dowódca grup.

Kilku rekonstruktorów Wileńskiego Pułku Muszkieterskiego w sobotę 24 kwietnia uczestniczyło w realizacji ujęć do 329. odcinka popularnego serialu „Ojciec Mateusz", którego emisja ma nastąpić w maju lub czerwcu tego roku.

— Statystowaliśmy jako figury i pionki „żywych szachów" rozgrywanych z okazji rocznicy wojny 1809 roku — opowiada dr Sławomir Skowronek. — Pogoda trochę nam dokuczyła (zimny wiatr, przelotne deszcze ze śniegiem), jednak całość dnia oceniamy bardzo pozytywnie. Pandemia sprawiła, że od ponad roku aktywizacja grupy jest utrudniona. Wyjazd na plan zdjęciowy był dla nas nowym doświadczeniem, zawarliśmy też nowe znajomości. Było nam również miło odebrać pozdrowienia od pochodzącego z Lidzbarka warmińskiego aktora Andrzeja Andrzejewskiego, które przesłał nam przez „aspiranta Nocula", czyli Michała Pielę.

Fot. materiały Pułku

Z częścią ekipy i królową „białych" czyli przeciwnika

Warto przypomnieć, że Michał Piela zna Lidzbark Warmiński, bo był gościem pierwszego Lidzbarskiego Festiwalu Filmowego i miał okazję zwiedzić nasze miasto. Nocował wówczas w Hotelu Krasicki.

329. odcinek serialu „Ojciec Mateusz", w którym lidzbarczanie wzięli udział nakręcano w parku pałacowym we wsi Pass pod Błoniem.

— W rozmowach ze wszystkimi odmienialiśmy nazwę naszego miasta przez wszystkie przypadki. Realizatorzy widzą w nas potencjał na przyszłe działania — podsumował w dwóch zdaniach Sławomir Skowronek. **lub**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 26 kwietnia 2021 r. do 17 maja 2021 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych ***do zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie***.
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl**.

PREZYDENT OLSZTYNA

44521otbr-A-G

eprasa.pl 70219411ff

MAZURY MAJĄ 16, A WARMIA DROGĘ 51

SAMORZĄDOWCY Z WARMII ZABIEGAJĄ O MODERNIZACJĘ DROGI KRAJOWEJ NR 51. CHCĄ PRZEDE WSZYSTKIM JAK NAJSZYBSZEJ BUDOWY OBWODNIC DYWIT I DOBREGO MIASTA, BO DZIŚ TE MIEJSCA SĄ WĄSKIMI GARDŁAMI NA TEJ DRODZE.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wąskim gardłem na drodze 51 jest też skrzyżowanie z drogą na Kieźliny koło Dywit. Za dwa lata ma być tu rondo

Droga krajowa 51 jest dla Warmii tym, czym dla Mazur „szesnastka". Strategiczna, bo tak naprawdę jedyna, która łączy gminy i powiaty na północy województwa z Olsztynem. Jednak wystarczy zablokować most w Dobrym Mieście, a cały ruch na tej „krajówce " stanie, bo nie ma możliwości objazdu, co bez wątpienia może mieć również ogromne znaczenie militarne. Na to m.in. zwraca uwagę Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego w swoim piśmie do ministra infrastruktury, w którym apeluje o jak najszybszą modernizację drogi krajowej 51, także w kontekście bezpieczeństwa narodowego.

— DROGA 51, BĘDĄCA SWEGO RODZAJU REGIONALNYM KRĘGOSŁUPEM, ZOSTAŁA ZANIEDBANA INWESTYCYJNIE DO TAKIEGO STOPNIA, ŻE NIE PRZEJMUJE RUCHU LOKALNEGO, NIE MÓWIĄC JUŻ O RUCHU GRANICZNYM

— czytamy w piśmie burmistrza do Andrzeja Adamczyka, ministra infrastruktury.

— Droga 51 od lat nie jest modernizowana — mówi nam burmistrz Wiśniowski. — Jest kręta, wąska i niebezpieczna. Odstrasza potencjalnych inwestorów, którzy wolą zainwestować tam, gdzie łatwiej dojechać. Ta droga jest kluczowa dla Warmii, wszystkich gmin które leżą wzdłuż drogi krajowej 51 z punktu widzenia gospodarki, rozwoju turystyki.

Burmistrz Wiśniowski wskazuje na wąskie gardła na drodze 51, to Dobre Miasto i Dywity, gdzie jak najszybciej powinny powstać obwodnice.

— Choć mam nadzieję, że z czasem nastąpi prostowanie drogi do Lidzbarka Warmińskiego, ale trzeba zacząć od Dywit i Dobrego Miasta — podkreśla burmistrz Lidzbarka Warmińskiego — Tam w pierwszej kolejności trzeba wybudować obwodnice, co znacznie poprawi ruch na drodze. Łatwiej już będzie dojechać do Lidzbarka Warmińskiego, w kierunku granicy.

DOBRE MIASTO OD LAT ZABIEGA O OBWODNICĘ

— Obwodnica Dobrego Miasta jest tak samo ważna dla mieszkańców naszego miasta , jak też Lidzbarka Warmińskiego czy Bartoszyc — podkreśla Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta. — Odkorkowuje nam miasta, a im przyspiesza dojazd do Olsztyna. Newralgiczny punkt tej drogi znajduje się przy naszej Bocianiej Baszcie. Jest tu most, jedyny, co ma ogromne znacznie z militarnego punktu widzenia, co też powinni wziąć pod uwagę rządzący.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się budowa obwodnicy w Smolajnach na drodze 51, pierwszej w regionie z pięciu, które znalazły się w rządowym programie budowy 100 obwodnic. Obwodnica Smolajn ma mieć 1,76 km długości i być gotowa w październiku 2022 roku, choć wykonawca deklaruje, że odda drogę do użytku już na wiosnę przyszłego roku.

Na symbolicznym wbiciu łopaty był wiceminister infrastruktury Rafał Weber, jadąc na uroczystość wiceminister utknął w korku w Dobrym Mieście.

— Wiem też, że potrzebna jest również obwodnica Dobrego Miasta — przyznał później wiceminister Weber. — Myślę, że ten problem również przez rząd PiS zostanie rozwiązany. Jestem przekonany, że współpracując z władzami samorządu Dobrego Miasta, wspólnymi siłami doprowadzimy do tego, że ta obwodnica również zostanie zrealizowana — zadeklarował.

Jednak w obecnym programie budowy stu obwodnic do 2030 roku, który niedawno zatwierdził rząd, nie ma obwodnicy Dobrego Miasta. Ta obwodnica jak też obwodnice Bartoszyc i Braniewa są na liście rezerwowej. Inwestycje te będą mogły zostać zrealizowane, jeśli uda się uzyskać oszczędności po przetargach oszczędności i w wyniku rozliczeń inwestycji ujętych na liście podstawowej.

W rządowym programie jest natomiast obwodnica

Fot. materiały UM

Jacek Wiśniowski, burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

Dywit wraz z budową obwodnicy Olsztyna, bo te dwie inwestycje są ze sobą połączone, wręcz nierozerwalne. W planach budowa obwodnicy Olsztyna i Dywit wraz z modernizacją odcinka drogi 51 przez Las Miejski jest przewidziane na lata 2026-30. Najpierw trzeba jednak wybrać firmę, która wykona prace projektowe.

Drogowcy otworzyli już oferty, które wpłynęły na przetarg na zaprojektowanie obwodnicy Olsztyna i Dywit, ale jedna z firm, która która została wykluczona z tych przetargu złożyła odwołanie do Krajowej Izby Odwoławczej. Dlaczego też do czasu decyzji KIO nie można wybrać firmy, która wykona prace projektowe obu obwodnic.

Drogowcy liczą, że niebawem podpiszą umowę z wykonawcą. Jak powiedział nam Mirosław Nicewicz, dyrektor olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, powinno to się stać na przełomie maja i czerwca tego roku. Według szacunków obwodnice Olsztyna i Dywit mają kosztować około 980 mln zł.

Andrzej Mielnicki

TYM RAZEM NIE MA ZASTRZEŻEŃ

Prawie dwieście milionów złotych trafi na drogi gminne i powiatowe na Warmii i Mazurach. Nasz region dostał więcej pieniędzy niż kilka innych województw, ale też potrzeby są ogromne.

Rząd podzielił pieniądze z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. I tym razem nie słychać głosów krytyki, jak było przy niedawnym rozdziale środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, że pieniądze trafiły do wybranych gmin, tam gdzie włodarze sprzyjają PiS. Teraz znacznie więcej gmin i powiatów z regionu otrzymało wsparcie na budowę dróg lokalnych.

— Tym razem podział jest sprawiedliwy, chyba nie ma gminy, która nie dostała wsparcia — mówi Radosław Król, wójt gminy Wydminy, która dostała wsparcie na dwie swoje inwestycje, w sumie prawie 2,5 mln zł zł.

Zadowolony z podziału pieniędzy jest też starosta ostródzki Andrzej Wilczkowski. Powiat otrzymał 11,7 mln zł na dwie nowe inwestycje: remont drogi Morąg–Żabi Róg oraz Książnik–Boguchwały–Wilnowo–Żabi Róg.

— Bez tego dofinansowania z rządowego funduszu nie byłoby szans na realizację tych inwestycji, które wykonujemy razem z gminami, bo one też partycypują w kosztach — podkreśla starosta Wilczkowski.

Z rządowego programu, którego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, Warmia i Mazury dostały 183,3 mln zł, z czego na inwestycje powiatowe trafi 81,8 mln zł, a na zadania gminne — 101,5 mln zł

— Wsparcie uzyska 169 zadań: 48 powiatowych i 121 gminnych, co pozwoli na budowę, przebudowę lub remont 339 kilometrów dróg: 195 km powiatowych i 144 km gminnych — poinformował wojewoda Artur Chojecki.

Tym razem nasz region nie jest w ogonie województw, gdy chodzi o wielkość przyznanych środków. Najwięcej pieniędzy dostało Mazowsze (317,1 mln zł) i Lubelszczyzna (289,7 mln zł), a najmniej województwa opolskie, (58 mln zł) i lubuskie (83,2 mln zł). Warmia i Mazury dostały więcej pieniędzy niż większość województw. To cieszy, ale też pokazuje, jak duże potrzeby są pod tym względem, jak zaniedbane są nasze drogi gminne i powiatowe.

am

KONDOLENCJE

Monice Mieczkowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają wydawca i pracownicy Grupy WM

13521otbs-A-G

eprasa.pl 70219411ff

TYLKO KOMPROMIS WCHODZI W GRĘ

ZMIANY Nie można zrobić czegoś z komunikacją autobusową w Elblągu? — takie pytania słyszymy regularnie. Zmiany wprowadzono kilka miesięcy temu, a negatywne głosy nie ustają. — Bez kompromisów się nie obejdzie — mówi dyrektor ZKM Artur Bartnik.

Zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej w Elblągu wprowadzone zostały wraz z początkiem nowego roku. Od tego czasu mieszkańcy nie pozostawiają na ZKM suchej nitki i nie ukrywają, że sporo im w nowych zasadach nie pasuje.

Do naszej redakcji regularnie docierają wiadomości od niezadowolonych elblążan, którzy pytają:

CZY NIE MOŻNA ZROBIĆ CZEGOŚ Z TĄ NASZĄ KOMUNIKACJĄ AUTOBUSOWĄ?

Fot. kk

Jednym z częściej poruszanych przez elblążan problemów jest dojazd na cmentarz Dębica

Jednym z najczęściej poruszanych przez rozczarowanych pasażerów tematem jest dojazd na największy w Elblągu cmentarz.

— Co oni zrobili? Na Dębicę nie ma czym dojechać. To kompletna beznadzieja! Gdyby oni wiedzieli, jak ich ludzie przeklinają na przystankach, to nie wiem, czy chcieliby to usłyszeć — mówi nasz czytelnik.

— Kiedyś jeździła 11, 6, 31 — wszystko było dobrze. Komu na tym zależało, żeby to wziąć i popsuć? Oni tłumaczą się, że oszczędności robią, a ja pytam na czym? Na ludziach? Przecież powyżej szpitala wojewódzkiego mieszka wielu starszych ludzi i teraz mają ogromne problemy z dojazdem, tak samo jak ja. Mam 76 lat, chodzę o kuli i co mam teraz zrobić? Mam się czołgać? — pyta zdenerwowany elblążanin.

Artur Bartnik, dyrektor Zarządu Komunikacji Miejskiej w Elblągu, przyznaje, że niektóre zmiany były naprawdę konieczne.

— Przy dość ograniczonej liczbie taboru zaczynają się problemy. Jeżeli wrócimy do takich linii, które będą jeździć przez całe miasto, to okaże się, że będą jeździć z bardzo małą częstotliwością. Natomiast połączenia przesiadkowe umożliwiają zwiększenie tej częstotliwości, bo na zdecydowanie krótszej trasie, ten sam bus jest w stanie pojawić się częściej — tłumaczy Bartnik.

I opowiada: — Teraz mieliśmy taki książkowy przypadek z linią działkową — to dawna linia 30, dziś 18 — chcieliśmy, by jeździła tylko z Ogólnej. Miała wówczas częstotliwość co pół godziny, więc bardzo przyzwoitą, jakby się wydawało, na potrzeby działkowców. Niestety. Pasażerowie wnioskowali, by jeździła ona jednak z Odrodzenia. To zdecydowane wydłużenie trasy, chociaż z Odrodzenia jeździ już przecież sporo autobusów — 13, 17, 11. Ale taka była prośba, że „nie będziemy się przecież przesiadać". I okazuje się, że teraz autobus może jeździć tylko co godzinę.

Podobnie mogłyby się skończyć zmiany w trasach innych linii, a autobus, zamiast jeździć na przykład co 40 minut, pojawi się tylko raz na dwie godziny.

— Trzeba szukać kompromisu. Usiłujemy przekonać pasażerów do tych przesiadek. Rozpatrujemy taką możliwość, żeby dokonać jeszcze zmiany — mówi dyrektor ZKM.

Pomocne w tym mogą okazać się bramki liczące, w które wyposażonych jest już dziesięć autobusów.

— Dane już do nas spływają, jesteśmy w stanie oszacować, ile osób tak naprawdę korzysta z komunikacji i ilu pasażerów wsiadło i wysiadło na danym przystanku. Liczę na to, że takie bramki będziemy posiadali w każdym autobusie. To pozwoli nam lepiej dopasować ofertę do potrzeb mieszkańców — przekazuje Artur Bartnik.

Ale przyznaje: — Z ogromną niechęcią wrócimy do długich linii, bo bardzo psują częstotliwość i zniechęcają do korzystania z autobusów. Możemy za to starać się, by przesiadki były jak najbardziej dogodne, a czas oczekiwania jak najkrótszy.

Jest jeszcze jedna grupa pasażerów, której zmiany bardzo nie przypadły do gustu. To zapaleni grzybiarze, którzy jeszcze przed komunikacyjną rewolucją, do pobliskiego Krasnego Lasu jechali z Elbląga jednym autobusem — dwunastką.

— To była linia, która jechała od ulicy Warszawskiej przez całe miasto i później aż do Próchnika przez Krasny Las. To podobny przypadek do tych, o których wspominałem. Jeżeli przy tej samej liczbie wozów i przy tej samej liczbie wozokilometrów, które są na trasie, zdecydujemy się, żeby ta linia jeździła, to po pierwsze będzie się dublować z innymi liniami, a po drugie, będzie rzadko jeździć — mówi dyrektor ZKM.

Artur Bartnik zdaje sobie sprawę z tego, że bezpośredniość jest jednym z częstszych postulatów komunikacyjnych pasażerów, ale nadal dostrzega plusy korzystania z połączeń przesiadkowych.

— Z niektórych osiedli z przesiadką można się dostać do centrum w ciągu 27 minut, a bez przesiadki w 48 — zauważa pan dyrektor.

Fot. Marek Lewandowski

ARTUR BARTNIK: WIERZĘ, ŻE UDA NAM SIĘ DOPASOWAĆ DO POTRZEB PASAŻERÓW, ALE NIESTETY, BEZ KOMPROMISÓW Z KAŻDEJ ZE STRON SIĘ NIE OBEJDZIE

Prawda jest taka, że prawdziwy test wydolności komunikacji miejskiej w Elblągu jeszcze przed nami. Jak przyznaje Artur Bartnik jednym z egzaminów okazać się może otwarcie szkół i zniesienie reżimów sanitarnych.

— Sytuacja, w której w autobusie przeznaczonym do przewozu 60 osób, może jechać 18 pasażerów, troszkę nas boli — przekazuje dyrektor ZKM.

Optymistyczna wizja zakłada zapełnienie autobusów w minimum połowie.

— Chcielibyśmy, żeby pojazdy były napełnione przynajmniej w 50 procentach swojej pojemności nominalnej. Jeżeli jedzie 30 osób w autobusie 60-miejscowym, to wydaje nam się, że to jest niezłe napełnienie — tłumaczy Bartnik.

— Ale czy jeżeli autobusem dojeżdżają do pracy dwie osoby, to taki autobus powinien zostać utrzymany? Wszyscy przecież za to płacimy — kilkanaście złotych za kilometr. Wieziemy dwie osoby, a taka podróż kosztuje nas około stu kilkudziesięciu złotych. Z drugiej strony dla tych dwóch osób to jest często jedyny sposób dostania się do pracy i to jest dylemat, z którym trzeba się w jakiś sposób zmierzyć — mówi dyrektor elbląskiego ZKM.

I dodaje:

— WIERZĘ, ŻE UDA NAM SIĘ DOPASOWAĆ DO POTRZEB PASAŻERÓW, ALE NIESTETY, BEZ KOMPROMISÓW Z KAŻDEJ ZE STRON SIĘ NIE OBEJDZIE.

Kamila Kornacka

BRAKUJE ŁÓŻEK W SZPITALU WOJEWÓDZKIM

Wojewódzki Szpital Zespolony nie jest przekształcony w covidowy. Nie oznacza to jednak, że nie zdarzają się tam pacjenci zakażeni. O tym, jak wygląda sytuacja w szpitalu opowiedziała dyrektor placówki Elżbieta Gelert.

Nie jesteśmy szpitalem covidowym, co nie oznacza, że nie trafiają do nas pacjenci zakażeni koronawirusem — mówi Elżbieta Gelert, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu. — Zdarza się, że pacjenci przychodzą bez objawów i dopiero po trzech, czterech dniach okazuje się, że dana osoba jest zakażona.

Co wtedy trzeba zrobić? Zakażonego pacjenta trzeba odizolować od reszty, wyczyścić i zdezynfekować pomieszczenia. — W związku z tym ciągle nie mamy wystarczająco dużo miejsca do tego, żeby leczyć ludzi — informuje dyrektor. — Ciągle musimy oddziały ograniczać łóżkowo. Na przykład mamy trzydzieści łóżek, za pięć minut jest trzech pacjentów covidowych i musimy zamykać dane sale. Oczywiście my próbujemy wywozić tych pacjentów do szpitali covidowych, ale to chwilę trwa. W rezultacie ta sytuacja powoduje, że w poszczególnych oddziałach jest ciągle zdecydowanie mniej miejsca, niż powinno być.

SOR także jest mocno oblegany. Jak informuje Elżbieta Geleret, tam także zaczyna brakować łóżek. — Staramy się pracować planowo — dodaje. — Ludzie przecież czekają na zabiegi.

— Muszę przyznać też, że ludzie bardzo się boją. Obawy dotyczą tego czy są miejsca, czy będzie można przyjść, czy w szpitalu się nie zarażą — zauważa dyrektor.

Elżbieta Gelert poinformowała, że gdy pandemia się rozpoczynała, personel szpitala bardzo chorował. — Ciągle była obawa, nie przyjmowaliśmy ludzi. W tej chwili zaszczepiło się 92 proc. załogi i tej obawy już u nas nie ma. Widać, że personel nie choruje, że jest. Te szczepienia rzeczywiście są potrzebne. Tylko właśnie miejsc dla pacjentów nam niestety brakuje. **K**

eprasa.pl 70219411ff

TAK WYGLĄDAŁ OLSZTYN 135 LAT TEMU

135 LAT GAZETA OLSZTYŃSKA

O OLSZTYNIE Z CZASÓW, KIEDY POWSTAWAŁA GAZETA OLSZTYŃSKA, ROZMAWIAMY Z RAFAŁEM BĘTKOWSKIM, BADACZEM I POPULARYZATOREM HISTORII OLSZTYNA, AUTOREM KSIĄŻEK „OLSZTYN, JAKIEGO NIE ZNACIE", „OLSZTYN ERICHA MENDELSOHNA", „DRAGONI OLSZTYNA" ORAZ OKOŁO 200 ARTYKUŁÓW O HISTORII MIASTA I KOLEKCJONEREM POCZTÓWEK I FOTOGRAFII DAWNEGO OLSZTYNA.

— Przez wiele lat nie wiedzieliśmy, gdzie powstał pierwszy numer Gazety Olsztyńskiej. Pan to ustalił. Jak pan do tego doszedł?

— Miejsce, w którym mieściła się pierwsza redakcja i drukarnia „Gazety Olsztyńskiej" rzeczywiście przez lata pozostawało nieznane. Gdyby było inaczej, na budynku, który stoi obecnie w tym miejscu już dawno pojawiłaby się pamiątkowa tablica. Zawieszono taką na ścianie odbudowanej po wojnie „Burmistrzówki", gdzie „Gazeta Olsztyńska" wydawana była w okresie 1.10.1886 – 7.10.1893. W nagłówku wcześniejszych 25 numerów „Gazety" napisano, że jest ona wydawana przy ul. Prostej 76. Taką informację wszędzie też potem podawano. Problem w tym, że był to numer domu w roku 1886, a więc przed wprowadzeniem ulicznej numeracji budynków. Domy w Olsztynie wtedy posiadały jeszcze numerację ciągłą. Archiwalne mapy, które by ją zawierały, nie były jednak znane. Mnie udało się owe numery ustalić na podstawie żmudnej analizy reklam i ogłoszeń zamieszczanych w prasie lokalnej od lat 40. XIX w. Odkryciem podzieliłem się z czytelnikami w wydanej w 2003 roku książce „Olsztyn, jakiego nie znacie". Publikacja miała jeszcze dwa wydania – w 2006 roku niemieckojęzyczne i polskie rozszerzone, w 2010. Wszędzie tę informację powtarzam, odnoszę jednak wrażenie, że z trudem przenika ona do tzw. powszechnego obiegu. Tytuł książki nie stracił widać swej aktualności.

— Jak wyglądał Olsztyn w pierwszych lat istnienia Gazety Olsztyńskiej?

— Można to zobaczyć we wspomnianej książce „Olsztynie, jakiego nie znacie". Prezentuję tam reprodukcje około 500 pocztówek z przełomu XIX i XX w. Każda opatrzona jest obszernym komentarzem, który je objaśnia. Nie wiem, czy do końca udało się ówczesny Olsztyn pokazać, pocztówki przedstawiały bowiem zwykle „oficjalny portret miasta". Widoków miejsc mało reprezentacyjnych na nich raczej nie zamieszczano. Starałem się wyrównać ten mankament w opisach. Wiemy, że tamten Olsztyn, nie będący wtedy jeszcze stolicą regionu (stał się nią oficjalnie dopiero w 1905 roku), nosił wciąż piętno małomiasteczkowości, miał też swoje ciemne oblicza. Nie był zbyt czysty, tylne uliczki cuchnęły. Istniał problem z wodą. Narastała przestępczość. Zjawiska te związane były z nadzwyczaj szybkim demograficznym wzrostem w latach 80. XIX w. Spowodowały go umieszczenie tu siedziby sądu okręgowego, budowa węzła kolejowego oraz przydzielenie miastu załogi wojskowej. W momencie, kiedy Jan Liszewski zaczął wydawać „Gazetę Olsztyńską" (kwiecień 1886) kończyło się właśnie formowanie tutejszego węzła kolejowego. W 1887 r. z Olsztyna odjechać miał ostatni już dyliżans. Zaczynała się epoka nowoczesności. Jej przejawem było również pojawienie się w grodzie nad Łyną pierwszej gazety wydawanej po polsku.

fot. Rafał Bętkowski, „Olsztyn, jakiego nie znacie", Olsztyn 2010.

Dzisiejszy Plac Roosevelta i ulica Feliksa Szrajbera około 1901 roku. Widoczna na zdjęciu figura Chrystusa Upadającego pod Krzyżem pochodzi z pierwszej połowy XVIII wieku. Teraz stoi u zbiegu ulic Warszawskiej i Jagiellończyka. Niemcy przenieśli ją tam w 1937 roku, bo drażnił ich polski napis na cokole „Idź za mną"

Wysoka Brama (1888/1889)

Ulica Prosta (około 1900)

— W końcu XIX wieku Allenstein był dla Niemców strażnicą „niemieckiego Wschodu", dla Polaków stolicą polskiej Warmii. Jaki był Olsztyn tamtych czasów? Jaki język słychać było na olsztyńskich ulicach?

— Gwałtowny rozwój Olsztyna w ostatniej ćwierci XIX wieku niósł ze sobą głębokie zmiany nie tylko w wyglądzie i funkcjonowaniu miasta, ale też w jego strukturze narodowościowej. W swojej książce cytuję taką wypowiedź Andrzeja Wakara: „W środku warmińskiej enklawy polskiej powstała nowa enklawa: duże – jak na stosunki warmińskie – niemieckie miasto". Nic dziwnego, że wydawana przez Pieniężnych „Gazeta Olsztyńska" niechętna była wielkomiejskości. Doskonale rozumiano, że pociągnie ona za sobą dalszy napływ ludności obcej, nie pochodzącej nie tylko z polskiej Warmii, ale nawet z regionu, nie znającej i nie rozumiejącej lokalnych stosunków. Powiększanie się ośrodka, jego przemiana w miasto urzędniczo-wojskowe pogłębiło germanizację Olsztyna. Język polski wypierany był do najuboższych części miasta, na przedmieścia. To, że zupełnie z Olsztyna nie zniknął, zawdzięczać należy wioskom, które Olsztyn otaczały. Wieś nie zmieniała się tak szybko. Jak przed wiekami żyła z miastem w nierozłącznej symbiozie. Mieszkańcy wsi przybywali tu sprzedawać swoje produkty, dokonywać sprawunków, szukali tu czasem pracy. Ze względu na wiejską klientelę właściciele sklepów starali się zatrudniać sprzedawców władających językiem polskim. Polskich nabożeństw nie zaprzestano odprawiać w Olsztynie aż do 1939 roku. Tej rzeczywistości na stronie widokowej dawnych pocztówek niestety nie odnajdziemy. Wspominam o niej m.in. pokazując umieszczaną na ich odwrocie korespondencję w języku polskim.

— Pocztówki, które pokazujemy pochodzą z pańskiej książki „Olsztyn jakiego nie znacie". Mimo dwóch polskich wydań, publikacja jest obecnie praktycznie nie do zdobycia. Wydaje się, że wiele osób wciąż jej nie zna. Czy planuje Pan jej wznowienie?

— W tym roku mija swoisty jubileusz – latem 1991 roku zdobyłem pierwszą dziewiętnastowieczną pocztówkę z Olsztyna. Kupiłem ją w ...Warszawie. Był to księżycowy widok zamku, na którego dachu trwały roboty dekarskie. Dzięki wzmiance odnalezionej w „Gazecie Olsztyńskiej" udało mi się ustalić, że fotografia wykonana została w 1896 roku. W ten właśnie sposób rozpoczęła się moja trwająca po dziś dzień przygoda badawcza. Okrągła rocznica, to dobry pretekst, by publikację odświeżyć, przypomnieć o jej istnieniu, wznowić ją. Uważam, że książka jest tego warta. Pracuję nad nowym, zmienionym i znacznie rozszerzonym wydaniem. Chciałbym, aby była to nowa jakość nie tylko jeśli chodzi o ikonografię, ale także w warstwie merytorycznej. Mam nadzieję, że niedługo nowy „Olsztyn, jakiego nie znacie" trafi do księgarń.

Rozmawiał Igor Hrywna

REPRODUKCJE POCZTÓWEK POCHODZĄ Z KSIĄŻKI R. BĘTKOWSKIEGO, „OLSZTYN, JAKIEGO NIE ZNACIE", OLSZTYN 2010. PRZEDRUKOWUJEMY JE ZA JEGO ZGODĄ.

eprasa.pl 70219411ff

NAGI MIECZ GRUNWALDZKI I INNE SKARBY

HISTORIA\\\ Sensacyjne znalezisko, które trafi do zbiorów Muzeum Bitwy pod Grunwaldem. Zestaw w postaci miecza, pochwy, pasa i dwóch noży znalazł pasjonat archeologii Aleksander Miedwiediew. Niezwykle rzadko trafia się na taki skarb.

Do sensacyjnego odkrycia archeologicznego doszło pod Olsztynem. Wydobyto doskonale zachowany średniowieczny miecz „grunwaldzki" z pełnym osprzętem. Cenne artefakty zostały przekazane marszałkowi Gustawowi Markowi Brzezinowi i trafią do zbiorów Muzeum Bitwy pod Grunwaldem. Jak oceniają specjaliści, takie znalezisko trafia się raz na dziesięciolecia.

— TO FENOMENALNY ZESTAW W POSTACI MIECZA, POCHWY, PASA I DWÓCH NOŻY. BIORĄC POD UWAGĘ, ŻE ZABYTKI TE POCHODZĄ Z PRZEŁOMU XIV I XV, A WIĘC PRZELEŻAŁY W ZIEMI OK. 600 LAT, TO SĄ ZACHOWANE W NIEBYWALE DOBRYM STANIE

— podkreśla pasjonat archeologii Aleksander Miedwiediew, który skarby przekazał w darowiźnie Muzeum Bitwy pod Grunwaldem.

W placówce znajdzie się nieprzypadkowo — datowanie znaleziska i kontekst historyczny ówczesnych terenów Warmii i Mazur pozwala snuć przypuszczenia, że odkryty właśnie „grunwaldzki" miecz mógł mieć związek z największą bitwą średniowiecznej Europy.

— To nieodłączna część naszego regionalnego dziedzictwa. Jak wiemy, działania militarne bitwy pod Grunwaldem wykraczają przecież poza teren pól pod Stębarkiem i poza połowę lipca 1410 roku, dlatego znalezisko pobudza wyobraźnię. Atrakcyjnością stanu zachowania automatycznie „przenosi" w czasy grunwaldzkiego rycerstwa — mówi marszałek Gustaw Marek Brzezin. I dodaje: — Na szczególne wyrazy uznania zasługuje postawa darczyńcy, który sprawił, że tak unikatowe zabytki będą mogły „przemówić" do wyobraźni szerokiego grona odbiorców.

Oprócz walorów atrakcji muzealnej znalezisko niesie potencjał bogactwa wiedzy historycznej, które jeszcze czeka na odkrycie.

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

Miecz z przeszłości został przekazany marszałkowi województwa Gustawowi Markowi Brzezinowi

— ZESTAW ORĘŻNY ZOSTANIE TERAZ PODDANY CZYNNOŚCIOM KONSERWACYJNYM I BADAWCZYM — TŁUMACZY SZYMON DREJ, DYREKTOR MUZEUM BITWY POD GRUNWALDEM. — MAMY PEWNE PODEJRZENIA, CO DO STATUSU SPOŁECZNEGO ŚREDNIOWIECZNEGO WŁAŚCICIELA MIECZA I JESTEŚMY CIEKAWI, CO KRYJE SIĘ POD WARSTWĄ RDZY. GŁĘBIEJ ZBADAMY RÓWNIEŻ SAMO MIEJSCE WYDOBYCIA ZABYTKU, BY POZNAĆ KONTEKST SYTUACYJNY JEGO POCHODZENIA. TAK DROGOCENNE PRZEDMIOTY W ŚREDNIOWIECZU RZADKO KIEDY ZOSTAWAŁY W ZIEMI.

Co roku latem na Polach Grunwaldzkich detektoryści z całej Europy prowadzą poszukiwania. Efekt siedmioletniej aktywności poszukiwaczy to ponad tysiąc artefaktów, z czego kilkaset można bezpośrednio powiązać z bitwą z 15 lipca 1410 r. Wszystkie po zbadaniu i skatalogowaniu trafiły do zbiorów Muzeum Bitwy pod Grunwaldem.

Znalezisko jest niecodzienne, a przez to tym bardziej cenne

Ziemia kryje wciąż wiele nieodkrytych skarbów. Nie brakuje pasjonatów historii, którzy przeczesują często trudno dostępne tereny w poszukiwaniu zabytków. Zdarza się, że trafiają na prawdziwe skarby, jak ten z lasu koło Lubajn (pow. ostródzki).

Do odkrycia doszło w lutym 2017 roku. Pan Marcin Kwiatkowski z Ostródy zgłosił wówczas pracownikom ostródzkiego muzeum, że znalazł 85 srebrnych zabytków, które okazały się częścią prawdziwego średniowiecznego skarbu. Skarb datowany wstępnie na połowę XI wieku, może pochodzić z około 1060 roku. Przez prawie tysiąc lat leżał w ziemi w lesie na terenie Nadleśnictwa Miłomłyn! To właśnie trudno dostępny teren uchronił ten skarb przez wiele stuleci i zachował w niezłym stanie do naszych czasów. W trakcie badań pracownicy ostródzkiego muzeum odkryli dalsze 376 srebrnych zabytków. Dziś skarb liczy ich już ponad 460.

Takie znaleziska na pewno rozpalają wyobraźnię poszukiwaczy. Trzeba jednak zadbać o to, by naśladowcy Indiany Jonesa nie popadli w konflikt z prawem. W 2018 roku weszła w życie ustawa, zgodnie z którą poszukiwanie zabytków bez zezwolenia traktowane jest jako przestępstwo. Zgodnie z Art. 109 Ustawy o ochronie zabytków: "Kto bez pozwolenia albo wbrew warunkom pozwolenia poszukuje ukrytych lub porzuconych zabytków, w tym przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2".

SZUKAĆ ZABYTKÓW MOŻEMY DOPIERO PO UZYSKANIU STOSOWNEGO POZWOLENIA. WNIOSKI O POZWOLENIE MOŻNA ZNALEŹĆ NA STRONIE INTERNETOWEJ WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU OCHRONY ZABYTKÓW, STOSOWNEGO DO MIEJSCA POSZUKIWAŃ.

W wniosku umieszczamy dane osoby poszukującej lub kierującej grupą poszukiwaczy, opis miejsca, na którym planujemy prowadzić poszukiwania i uzasadnienie, czyli krótkie wyjaśnienie, dlaczego chcemy rozpocząć poszukiwania. Wymagana jest też m.in. zgoda właściciela terenu planowanych poszukiwań. Wojewódzki konserwator zabytków wydaje stosowną decyzję. I wtedy dopiero można z wiosną ruszyć w teren!

Barbara Chadaj-Lamcho/mat. UM

Fot. Barbara Chadaj-Lamcho

Wśród znalezisk osób zajmujących się tropieniem śladów historii pojawiają się także monety: skarb w Lubajn można oglądać w Muzeum w Ostródzie

Poszukiwacze na Polach Grunwaldzkich. Warto pamiętać o tym, że poszukiwanie skarbów przeszłości jest regulowane prawem

eprasa.pl 70219411ff

W JAKĄ STRONĘ IDĄ MEDIA?

MEDIA NIEUSTANNIE SIĘ ZMIENIAJĄ. NAJWIĘKSZE ZMIANY MOŻEMY DOSTRZEC PO PRZEJŚCIU GAZET DO SIECI. JAKI LOS CZEKA GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ ORAZ INNE MEDIA PAPIEROWE? NA TO PYTANIE ZNAJDZIECIE W ROZMOWIE KAROLA GROSZA Z MEDIOZNAWCĄ Z UWM, DR MIŁOSZEM BABECKIM.

— Odwołując się do 135-lecia wydania pierwszego numeru Gazety Olsztyńskiej: ten tytuł na przestrzeni lat wiele razy się zmieniał, ale powstaje pytanie, czy właśnie teraz żyjemy w okresie najbardziej dynamicznych zmian?

— Chyba teraz ten proces zmian przyspieszył. Przez te 135 lat Gazeta Olsztyńska zmieniała się tak samo jak inne periodyki, było to spowodowane użyciem nowej techniki druku, zmianą sposobu kontaktowania się z bohaterami artykułów i techniki fotografii. Te zmiany gwałtownie przyspieszyły po 2000 roku, wtedy najdynamiczniej zaczęła się zmieniać technologia teleinformatyczna i telekomunikacyjna. Pierwszym przejawem tych zmian była inicjatywa amerykańskiego portalu America Online, która pokazywała, że w portalu obok treści audio i wideo mogą istnieć treści prasowe, których kiedyś byśmy szukali na stronach gazet. To był impuls, który mógł się pojawić dzięki sprzyjającym ku temu warunkom i możliwościom technicznym.

— To dzięki tym możliwościom technicznym te zmiany są teraz tak dynamiczne? Czy może też zmieniły się oczekiwania odbiorców?

— To trochę przypomina kulę śniegową, która na początku rusza dosyć powoli, kiedy jednak w pewnym momencie się rozpędzi to nabiera dużego tempa i większych rozmiarów.

OKOŁO 2005 ROKU POJAWIŁ SIĘ GRACZ, KTÓRY WIELE ZMIENIŁ NA RYNKU MEDIÓW — CHODZI MI OCZYWIŚCIE O YOUTUBE. WTEDY SIĘ OKAZAŁO, ŻE TEN UTRWALONY PODZIAŁ NA PRASĘ, RADIO I TELEWIZJĘ STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ UMOWNY. NAGLE OKAZAŁO SIĘ, ŻE NIEKTÓRZY DZIENNIKARZE OPRÓCZ PUBLIKACJI SWOICH ARTYKUŁÓW W PRASIE DZIAŁAJĄ RÓWNIEŻ AKTYWNIE W SERWISIE YOUTUBE I MÓWIĄ O TYM, CO POJAWI SIĘ W TRADYCYJNEJ GAZECIE.

Nieco później pojawiły się również inne serwisy – Facebook, Twitter, Instagram. Okazało się, że prasa to nie tylko papier, ale również materiały pojawiające się na kanałach grup wydawniczych. Prasa staje się jednym z kanałów adresowanym do odbiorców, którzy preferują druk, natomiast równolegle pojawiają się inne kanały przeznaczone dla osób, które bardziej preferują ekrany.

— Zmierzamy w kierunku przeniesienia prasy do internetu?

— Tak się wydawało około 2011 roku, wtedy ukazała się książka „Śmierć gazet", której autor wieszczył, że gazety w tej tradycyjnej formie całkowicie znikną z medialnej powierzchni ziemi. Jak widać tak się nie stało,

Fot. Janusz Pająk

dr Miłosz Babecki, medioznawca z UWM

CAŁY CZAS ISTNIEJE POTRZEBA CZYTANIA W DRUKU. NIEKTÓRZY CZYTAJĄ PAPIEROWE WYDANIA, BO SĄ PRZYZWYCZAJENI DO FIZYCZNEJ FORMY PRASY, INNI BARDZIEJ WIERZĄ W TO, CO ZOSTAŁO WYDRUKOWANE, JESZCZE INNI NAWYK CZYTANIA PAPIEROWYCH GAZET WYNIEŚLI Z RODZINNEGO DOMU.

Rozważając to zagadnienie, musimy pamiętać, że nie ma jednego odbiorcy mediów. W tym ogromnym zbiorze odbiorców są osoby w zupełnie różnym wieku. Jako przykład dajmy pokolenie urodzone około 2003 roku – oni zazwyczaj preferują odbiór treści z ekranu, natomiast pokolenie urodzone w latach 50. ubiegłego wieku częściej preferuje fizyczną formę gazety.

— Na stronach internetowych gazet znajduje się również audio i wideo. Czy możemy jednoznacznie stwierdzić, że to dalej jest prasa?

— Możemy trzymać się klasycznych definicji prasy, które są zawarte w odpowiednich aktach prawnych. Moim zdaniem to jednak nie pozwala na opisane sytuacji obecnie panującej na rynku medialnym. Ostatnio śledziłem dyskusję czy podcast i videocast to też prasa. Pojawiła się tam kwestia cyklicznego umieszczania pewnych odcinków i oznaczania ich numerem.

TAKI RODZAJ DYSKUSJI NIE ZAPROWADZI NAS DALEKO. WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ, DLACZEGO TRADYCYJNA PRASA I JEJ DZIENNIKARZE, REDAKTORZY I WYDAWCY STAWIAJĄ NA TO, ŻEBY BYĆ W SZEROKO ROZUMIANYM INTERNECIE.

Tutaj zwracam uwagę na mechanizm, który zarysował się w latach 90. ubiegłego wieku. W skrócie polega on na tym, że każdy kanał, który pozwala odbiorcy coś zobaczyć, do czegoś dotrzeć jest dobrym kanałem.

— W przestrzeni internetowej można sobie pozwolić na używanie nowych gatunków dziennikarskich. Które z nich są najbardziej przyszłościowe?

— Dużo treści oglądanych przez nas w przestrzeni internetowej przypomina coś w stylu „audio-wideo zajawki". W niektórych grupach odbiorców na popularności zdecydowanie straciły takie tradycyjne formy dziennikarskie jak na przykład reportaż lub felieton. To nie znaczy jednak, że one przestały istnieć.

POKAŻMY TO NA PRZYKŁADZIE: COŚ, CO BYŁO KIEDYŚ REPORTAŻEM UTRWALONYM NA PAPIERZE, Z CZASEM STAŁO SIĘ FOTOREPORTAŻEM. NATOMIAST NAJNOWSZA TECHNOLOGIA POZWALA Z KOLEI NAGRYWAĆ WIDEOREPORTAŻE, KTÓRE MOŻEMY ZROBIĆ PRZY UŻYCIU WŁASNEGO SMARTFONA.

Coś, co kiedyś było artykułem prasowym, nagle staje się podcastem lub materiałem wideo. Dodajmy jeszcze do tego jedną kwestię: człowiek czyta z określoną prędkością – jedną stronę A4 możemy przeczytać w jakieś 3-4 minuty, natomiast obejrzenie krótkiego materiału wideo zajmuje nam kilka sekund.

— Zawartość materiałów audio i wideo w internetowych wydaniach gazet będzie rosła?

— Od dwóch, może trzech lat mówi się, że każdy rok jest rokiem prymatu wideo. Tak było w roku 2019 i 2020. Obecnie mamy 2021 rok i tych treści wideo jest zdecydowanie więcej niż w poprzednich latach. Wiele osób z przygnębieniem spogląda na to zjawisko. Osobiście myślę, że niepotrzebnie. Ludzie uważają, że ta tradycyjna praca dziennikarska w postaci wydawania papierowych gazet jest zagrożona — tak oczywiście nie jest. Materiały wideo należy traktować w kategoriach pewnego rodzaju urozmaicenia.

NIESAMOWICIE DUŻĄ WARTOŚCIĄ JEST TO, ŻE GAZETA OLSZTYŃSKA MA PORTAL, ŻE PRODUKUJE MATERIAŁY WIDEO, PROWADZI SOCIAL MEDIA. TO JEST JUŻ SWEGO RODZAJU STANDARD.

Robimy tak, bo chcemy dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, ale ciekawym procesem jest to, że w niektórych gazetach te nowe kanały wykorzystuje się do tego, aby niektórych ludzi skłonić do kupienia właśnie tradycyjnego wydania. Wszystko zależy od taktyki i strategii, jaką realizuje dany wydawca.

— W ramach zakończenia i podsumowania naszej rozmowy – jak będzie zmieniać się Gazeta Olsztyńska przez najbliższe 10 lat?

— To jest bardzo daleki horyzont zdarzeń.

GDYBYŚMY ROZMAWIALI DZIESIĘĆ LAT TEMU, TRUDNO BYŁOBY NAM SOBIE WYOBRAZIĆ, ŻE W GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ BĘDĄ PUBLIKOWANE MATERIAŁY WIDEO. JA MOGĘ PATRZEĆ NA NIĄ PRZEZ PRYZMAT PEWNYCH CECH, KTÓRE CHARAKTERYZUJĄ MNIE, NP. PRZEZ TO, ŻE URODZIŁEM SIĘ W OKREŚLONYM ROKU. PATRZĘ WIĘC NA GAZETĘ OLSZTYŃSKĄ, JAK NA GAZETĘ BĘDĄCĄ PRZEDMIOTEM, JAK NA COŚ, CO MOGĘ WZIĄĆ DO RĄK, PRZECZYTAĆ CZY PRZEKARTKOWAĆ.

Natomiast oczekuję, że prasa będzie medium natychmiastowego przekazu, bo pod tym względem na przestrzeni lat przegrywała z radiem czy telewizją, gdzie zawsze można było przerwać program i nadać jakąś wiadomość. W prasie zawsze istniało to opóźnienie związane z drukiem i kolportażem. Media społecznościowe dają takim mediom jak Gazeta Olsztyńska możliwość natychmiastowej reakcji. W modelu tradycyjnym wychodzimy z domu, a gazeta zostaje na stole w kuchni, natomiast dzięki nowym technologiom, mamy swój ulubiony periodyk zawsze w kieszeni.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Karol Grosz

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 70219411ff

RÓŻOWE SKRZYNECZKI JUŻ W OLSZTYNIE!

OD PIĄTKU OLSZTYN BIERZE UDZIAŁ W AKCJI RÓŻOWA SKRZYNECZKA, UDOSTĘPNIAJĄCEJ DARMOWE ŚRODKI HIGIENY DLA KOBIET. SKRZYNECZKI NA RAZIE SĄ W 5 PLACÓWKACH OŚWIATOWYCH, ALE CORAZ WIĘCEJ SZKÓŁ JEST ZAINTERESOWANYCH PRZYŁĄCZENIEM SIĘ DO AKCJI.

Celem akcji jest zapewnienie potrzebującym kobietom swobodnego dostępu do produktów menstruacyjnych. W Polsce jest już ponad 700 miejsc z darmowymi podpaskami i tamponami.

— Dostałam wiadomość od aktywistki grupy Różowa Skrzyneczka, która zaproponowała przyłączenie się do akcji — mówi pani prezydent Ewa Kaliszuk. — Wraz z dyrektorkami Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej, Sylwią Rembiszewską-Piątek, oraz Wydziału Edukacji, Anidą Samoraj, uznałyśmy, że jest to świetna akcja, do której warto się przyłączyć. Na razie ma ona formę pilotażu, przekazano nam 5 wyposażonych skrzyneczek, które zostały umieszczone w placówkach oświatowych: w SP 15 i 30, ZSE w Olsztynie, VI LO oraz w Specjalnym Ośrodek Szkolno-Wychowawczy — zależało nam, aby każdy typ jednostki otrzymał taką skrzyneczkę.

Dyrektor ZSE, Stefan Procyk ocenia: — To jest bardzo dobry pomysł i ważna forma pomocy. W naszym technikum już od dwóch lat działała podobna inicjatywa, która została wprowadzona na życzenie samorządu szkolnego. W środki higieny osobistej szkołę zaopatrywał PCK. Nasi uczniowie są z różnych środowisk, ale te skrzyneczki zagwarantują każdej uczennicy swobodny i dyskretny dostęp do artykułów kobiecych.

— Uważam, że dostęp do środków higienicznych w szkołach to świetny pomysł. Przeważnie, gdy dziewczyny nie są przygotowane, pożyczają podpaski od koleżanek. Problem zaczyna się, gdy żadna z nich nic nie ma ze sobą. Odważniejsze idą wtedy do nauczycielek, ale większość z nich korzysta przez cały dzień z papieru toaletowego — opowiada Maja, uczennica III LO.

Pierwsza skrzyneczka, czyli Punkt Pomocy Okresowej, pojawiła się już wcześniej dzięki współpracy z Fundacją Akcja Menstruacja i znajduje się przy ul. Szewczenki 1 na Zatorzu w Centrum Organizacji Pozarządowych. Różowe Skrzyneczki są rozszerzeniem tej inicjatywy.

Fot. Lidia Wieczorek

Skrzyneczki nie są drogie, kosztują około 65 złotych. Uważam, że jest to świetny pomysł na zakup dla Rad Rodziców, które dysponują odpowiednimi środkami. W celu uzupełniania zawartości skrzyneczek zachęcamy do kontaktu z PCK lub można wykorzystać fundusze Rady — mówi Ewa Kaliszuk. — Już teraz zgłasza się do nas wiele szkół, które chcą przyłączyć się do akcji. Uważam, że dzięki tym skrzyneczkom nauczyciele będą mogli realizować zadania profilaktyczne i edukacyjne w zakresie higieny osobistej.

Trzeba pamiętać, że gabinety pielęgniarek, które powinny być zaopatrzone w środki higieny nie zawsze są czynne. Działają tylko 2-3 dni w tygodniu przez kilka godzin. Młode dziewczyny często nieregularnie miesiączkują, dlatego muszą mieć stały dostęp do produktów menstruacyjnych — przypomina pani prezydent.

Zwykłe koszyczki ze środkami higieny intymnej i Różowe Skrzyneczki są bardzo potrzebne. Mówi się coraz więcej o ubóstwie menstruacyjnym. Wiele kobiet zwyczajnie nie stać na dobrej jakości podpaski czy tampony — dodaje Emilia Bartkowska-Młynek, jedna z organizatorek Olsztyńskiego Marszu Równości.

Aktywistka, która zaproponowała współpracę, powoływała się na dane Fundacji Kulczyk, według których

4% POLEK NIE MA ŚRODKÓW NA ZAKUP PRODUKTÓW HIGIENY INTYMNEJ. OKOŁO 21% UCZENNIC, KTÓRE NIESPODZIEWANIE DOSTAJĄ MIESIĄCZKĘ W SZKOLE, ZWALNIA SIĘ ZE SZKOŁY, ŻEBY WYJŚĆ DO APTEKI CZY DROGERII PO NIEZBĘDNE PRODUKTY. 10% DZIEWCZYNEK PODCZAS MIESIĄCZKI NIE IDZIE DO SZKOŁY, PONIEWAŻ NIE MAJĄ ODPOWIEDNICH ŚRODKÓW — MÓWI PANI PREZYDENT.

Mamy do czynienia z wykluczeniem menstruacyjnym, gdy kobiety podczas okresu nie chodzą do szkoły lub do pracy ze względu na słabą jakość środków menstruacyjnych lub ich brak oraz silne bóle, które uniemożliwiają funkcjonowanie. Te osoby tracą wtedy albo dzień urlopu, albo wiedzę, którą zdobyłyby tego dnia w szkole lub na uczelni — mówi pani Emilia, która na studiach pisze pracę magisterską na temat postrzegania menstruacji w Polsce. — Kobiety podczas miesiączki często są postrzegane w pracy jako mniej wydajne. Wiele osób zapomina o tym, że mamy prawo źle się czuć — każda z nas przechodzi przez menstruację inaczej. Są już kraje, które wprowadziły tzw. urlop menstruacyjny. Wydaje mi się, że w Polsce jest tylko jedna firma, w której coś takiego funkcjonuje.

Miesiączka w Polsce ciągle jest tematem tabu, najbardziej jest to widoczne, gdy piszę o menstruacji na Twitterze. Ludzie są oburzeni poruszanym tematem. Pojawiają się pytania: po co w ogóle o tym mówić publicznie i pisać na o tym pracę magisterską? — mówi pani Emilia. — Przecież to jest mało ważne... Niedawno ktoś mi zwrócił uwagę, że wystaje mi opakowanie podpasek z torby. Dlaczego ono wystaje? Bo jestem dorosła, miesiączkuję, co innego miałabym zrobić z tymi podpaskami?

Wiele młodych dziewcząt, miesiączkujących po raz pierwszy, nie wie jak lub z kim o tym porozmawiać, ponieważ temat menstruacji traktowany jest jako coś wstydliwego. Według badań, wiele dziewczyn było przerażonych podczas pierwszej miesiączki, ponieważ nie wiedziały, co się z nimi dzieje. Nie były na to przygotowane. To wszystko bierze się z braku świadomości społeczeństwa i marginalizowania tematu — twierdzi pani Emilia. **Lidia Wieczorek**

„JESTEŚMY W TAK ZŁEJ SYTUACJI, ŻE NIE MOŻEMY JUŻ MILCZEĆ"

Ilu z nas wie, że w piątek obchodziliśmy Dzień Milczenia? Miał nam przypomnieć, że musimy pamiętać o akceptacji, wsparciu i zdecydowanie potępiać postawy homofobiczne.

Ataki na osoby identyfikujące się inaczej, niż heteroseksualne nie są czymś rzadkim. Najbardziej zagrożone są na nie młode osoby LGBT+. Negatywny odbiór w środowisku rówieśników doprowadza do tego, że aż 70% nastolatków z tej grupy ma myśli samobójcze.

— W Dzień Milczenia wspominamy osoby, które przez brak akceptacji wobec osób LGBT+ są atakowane, szykanowane, czy nawet zabijane. Przemocą psychiczną i fizyczną zmusza się nas do siedzenia cicho, ale jesteśmy w tak złej sytuacji, że nie możemy już milczeć — mówi Agata Szerszeniewicz z Olsztyńskiego Marszu Równości — W ten dzień największy nacisk kładzie się na samobójstwa młodych osób, które praktycznie nie mają dostępu do darmowego wsparcia psychologicznego (stąd też ważne, aby w każdej szkole był psycholog) albo w rodzinie. Aż 70% nastolatków LGBT+ ma myśli samobójcze i nie można biernie się temu przyglądać, bo

Fot. Zbigniew Woźniak

przekłada się to na zaburzenia i choroby psychiczne oraz targnięcia na własne życie. Wiktor, Kacper, Milo — to tylko kilka młodych osób, które w ostatnich latach popełniły samobójstwo.

Warto jednak pamiętać, że osoby, wobec których stosowana jest nękanie czy przemoc – nie muszą być pozostawione same sobie.

Jeśli ty, lub ktoś ze znanych ci osób potrzebuje pomocy — działaj. Rozmawiaj z bliskimi lub idź do psychologa.

Podajemy numery do bezpłatnych telefonicznych konsultacji psychologicznych.

— Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę bezpłatny, czynny 7 dni w tygodniu, całodobowo tel. 116 111

— Lambda Warszawa, Telefon Zaufania dla osób LGBT i ich bliskich bezpłatny, czynny od poniedziałku do piątku, 18:00-21:00 tel. 22 628 52 22

— Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" bezpłatne, czynne 7 dni w tygodniu, całodobowo tel. 800 12 00 02. **kg**

eprasa.pl 70219411ff

BIBLIOTEKA W OLSZTYNIE PRZENOSI SIĘ DO CHATEK. TU MASZ KSIĄŻKI OD RĘKI

NA PLAŻY MIEJSKIEJ I NAD JEZIOREM DŁUGIM W OLSZTYNIE STANĘŁY KSIĄŻKOCHATKI. TO POMYSŁ, ABY CHOCIAŻ TROCHĘ UCHYLIĆ DRZWI BIBLIOTEKI, KTÓRE Z POWODU PANDEMII SĄ ZAMKNIĘTE. TERAZ NAD JEZIORAMI MOŻNA WYPOŻYCZAĆ KSIĄŻKI. I TO SAME BESTSELLERY.

23 kwietnia przypada Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, a 26 kwietnia Światowy Dzień Własności Intelektualnej. Zazwyczaj narzekamy na czytelnictwo w Polsce, ale być może nie jest tak źle. Bo jak to możliwe, że biblioteki z powodu pandemii są zamknięte, a... czytelnictwo wzrasta? Z najnowszego raportu Biblioteki Narodowej wynika, że czytamy coraz chętniej. Może wzrost nie jest gigantyczny, bo wynosi 3 proc. w porównaniu do poprzedniego roku, ale w sytuacji, gdy statystyczny Polak sięga po literaturę rzadko, jest to powód do radości. Oczywiście wciąż jesteśmy wierni papierowym książkom. Te cyfrowe jeszcze nas nie rozkochały. I lubimy też wciąż tych samych pisarzy. Sięgamy przede wszystkim po kryminały, a prym wiedzie Remigiusz Mróz. I między innymi tego autora będzie można znaleźć w Olsztynie nad jeziorami. Jego książki pojawią się w KSIĄŻKOchatkach. Jedna stanęła na plaży miejskiej, a dokładniej na CRS Ukiel w Olsztynie. Tuż przy deptaku, tuż przy brzegu jednego z najpiękniejszych olsztyńskich jezior. Drugi taki domek pojawił się też na trasie spacerowej wokół Jeziora Długiego.

Fot. Zbigniew Woźniak

KSIĄŻKOchatka ma bogatą ofertę tytułów dla olsztyniaków

— Naszym marzeniem jest, aby książka była stale obecna w życiu mieszkańców Olsztyna. Służyła nie tylko do nauki, ale dostarczała także rozrywki, bawiła i stała się synonimem relaksu i odpoczynku. A KSIĄŻKOchatka wpisuje się we współczesne i niekonwencjonalne trendy związane z promocją czytelnictwa — mówi Krzysztof Dąbkowski, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. — Z książek będzie można korzystać swobodnie. Tym bardziej, że biblioteki są zamknięte, a KSIĄŻOchatki na szczęście mogą być otwarte. I dlatego stwierdziliśmy, że w czasach pandemii możliwość skorzystania z naszej biblioteczki w taki sposób przyciągnie uwagę. Ona może nie jest duża, ale jest ciekawa. Oferta tytułów też jest naprawdę różnorodna. Każdy znajdzie coś dla siebie, ale każdy będzie mógł również podzielić się swoją książką. Bo nasza biblioteczka nad jeziorem działa trochę jak bookcrossing. Wystarczy otworzyć drzwi, wejść do chatki i cieszyć się literaturą. Można brać, dawać, ale przede wszystkim cieszyć się kulturą. Warto dodać, że pomysł powstał dzięki kreatywności Fundacji Odpowiedzialni Za Marzenia, która jakiś czas temu utworzyła takie miejsca w Ełku oraz wykonała te same chatki również w Olsztynie.

Olsztyńska biblioteka co roku, jeszcze przed pandemią, gościła wybitnych pisarzy i wypełniała przestrzeń biblioteczną zabawą z najmłodszymi na warsztatach. Tym razem wypełnia przestrzeń wirtualną i miejską... a wszystko po to, żeby przyciągać mieszkańców do książki. Ta, jak widać po badaniach czytelnictwa, przyciąga nas coraz bardziej. Bo, jak mawiała Wisława Szymborska, „czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła".

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

178821opb1-A-G

eprasa.pl 70219411ff

MOC DRZEMIE W KAŻDYM Z NAS

KAŻDY DZIEŃ TO WALKA RODZICÓW PATRYKA O LEPSZE JUTRO. CHŁOPIEC ZMAGA SIĘ Z AUTYZMEM WCZESNODZIECIĘCYM. JEDYNĄ SZANSĄ NA JEGO LEPSZE FUNKCJONOWANIE JEST KOSZTOWNA REHABILITACJA. NA SZCZĘŚCIE WSPÓLNIE MOŻEMY POMÓC PATRYKOWI I INNYM BOHATEROM FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI".

Patryk to bardzo wesoły ośmiolatek z Olsztyna. Wolny czas po szkole najchętniej spędza bawiąc się z ukochanym psem. Zdecydowanie można powiedzieć o nich, że to zgrany duet.

— Czasami gania się z naszą suczką po całym domu. Zachęca ją do wspólnej zabawy naśladując jej szczekanie — śmieje się pani Elżbieta, mama podopiecznego Fundacji „Przyszłość dla Dzieci".

Wśród innych zainteresowań chłopca znalazło się coś o czym marzy większość rodziców, pomaganie w obowiązkach domowych. Ulubioną zabawą ośmioletniego Patryka jest... pomoc tacie przy gotowaniu.

— Zabawki idą już w odstawkę, teraz największą radość Patrykowi sprawiają domowe czynności. Uwielbia np. kręcić mikserem jak pieczemy ciasto — mówi mama chłopca.

Chłopcu ze względu na autyzm wczesnodziecięcy, z którym zmaga się każdego dnia, ciężko jest nawiązywać kontakty społeczne. Dlatego najlepiej czuje się w towarzystwie rodziców i rodzeństwa. Patryk ma dwóch braci, 15-letniego Daniela i młodszego Dominika, który ma dopiero roczek. Od momentu zdalnego nauczania świat rodziny stanął na głowie. Mama chłopców biega pomiędzy pokojami, aby dopilnować czy najstarszy syn zamiast słuchać nauczyciela nie gra w gry na komputerze.

— Niektórzy mówią, że jedno dziecko mam już „odchowane", a to nieprawda. Na nastolatka też trzeba mieć cały czas oko — mówi mama chłopców.

Najwięcej uwagi musi poświęcać jednak najmłodszemu synowi (który dopiero zaczyna ząbkować) oraz właśnie Patrykowi. Chłopiec wymaga stałej opieki lekarzy specjalistów oraz zajęć z rehabilitantem. Niestety w dobie pandemii jego rehabilitacja odbywa się wyłącznie przy pomocy internetu. Na ekranie komputera prowadzący zajęcia pokazuje jak prawidłowo wykonywać ćwiczenia. Pani Elżbieta przyznaje, że rola „domowego rehabilitanta" nie jest łatwa.

— Niestety teraz Patryk ma rehabilitację zdalnie. Jedyne zajęcia „na żywo" odbywają się w piątki z panią nauczycielką wspomagającą. Ostatnio był w szpitalu, dlatego teraz nadrabiają zaległości — wyjaśnia mama Patryka.

Fot. archiwum prywatne

Patryk, podopieczny Fundacji „Przyszłość dla Dzieci"

I dodaje: — Muszę przyznać, że czasami jest trudno. Musimy go przypilnować czy dobrze wykonuje ćwiczenia. Bardzo szybko oznajmia, że już jest zmęczony i nie będzie dalej robił zadań. Zawsze jesteśmy przy nim, bo stała rehabilitacja jest niezbędna.

Rodzice starają się urozmaicić chłopcu rehabilitacje, cały czas wyszukują nowych aktywności, które mogłyby polepszyć jego stan zdrowia. Niedługo mama zbierze Patryka do stadniny koni, gdzie odbędzie się jego hipoterapia, metoda rehabilitacji psychoruchowej, która odbywa się przy udziale koni. Niestety dostępna ilość terapii wciąż jest niewystarczająca. Specjalistyczna rehabilitacja jest kosztowna i wykracza poza możliwości finansowe rodziny. Jedynym żywicielem rodziny jest tata chłopców. Dlatego rodzice Patryka postanowili zwrócić się o pomoc do Fundacji „Przyszłość dla Dzieci", która od osiemnastu lat wspiera chore i niepełnosprawne dzieci z naszego regionu.

— Zawsze staramy się pomóc najlepiej jak umiemy. Podopieczni Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" zmagają się z chorobami i zaburzeniami, których skutki mogą wyrządzić nieodwracalne zmiany w organizmie. Dlatego zdajemy sobie sprawę, że najważniejsza jest jak najszybsza reakcja i równie szybkie podjęcie leczenia — wyjaśnia Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci".

Na szczęście jest szansa, żeby pomóc Patrykowi i innym podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". Jeszcze przez najbliższy tydzień możemy złożyć zeznanie podatkowe. Wszystkich, którzy zostawili sobie ten obowiązek na ostatnią chwilę, namawiamy, aby wesprzeć jednym procentem Fundację „Przyszłość dla Dzieci".

— Niestety, często w walce z chorobą przeszkodą są kwestie finansowe. Każdy z nas może pomóc, oddając swój jeden procent na rzecz podopiecznych fundacji i dać im nadzieję na lepsze jutro — podkreśla Iwona Żochowska-Jabłońska. **Alicja Kowalczyk**

Żeby przekazać 1 procent podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już dziś można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci": 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

REKLAMA

221otbp-B -P

eprasa.pl 70219411ff

PIES RATOWNIK NIE BOI SIĘ BAGIEN, WICHRÓW ANI BURZ

NA WARMII I MAZURACH MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PSA RATOWNICZEGO (PRZYPADAJĄCY WCZORAJ, 25 KWIETNIA) WYJĄTKOWO HUCZNIE ŚWIĘTOWANY JEST W KLEBARKU WIELKIM, GDZIE DZIAŁA GRUPA POSZUKIWAWCZO-RATOWNICZA. W SWOICH SZEREGACH MA AŻ SIEDEM CERTYFIKOWANYCH PSÓW POSZUKUJĄCYCH!

Zespół złożony z owczarków niemieckich, owczarków belgijskich, labradorów, a także unikatowego wilczaka czechosłowackiego nigdy nie zawodzi. To jedyna tego typu jednostka na Warmii i Mazurach i jedna z większych w Polsce. Działają od 2015 i Dariuszowi Anaszewiczowi — ratownikowi i nawigatorowi klebarskiej OSP ciężko policzyć w ilu akcjach przez te sześć lat brali udział. Czasem tygodniami nie dzieje się nic, a czasem policja prosi o pomoc nawet kilka razy w tygodniu.

— Telefon dzwoni i trzeba jechać. Chodzi przecież o czyjeś życie. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby na akcje pojechało mniej niż dwoje ludzi od nas, oczywiście każdy ze swoim psem. Często poszukiwania trwają przez kilkanaście lub kilkadziesiąt godzin, wtedy działamy na wymianę — opisuje.

Kto jedzie?

— Ten kto akurat może. My wszyscy normalnie poza tym pracujemy i czasem ciężko wyrwać wolny dzień. Bywa też któryś pies ma gorszy czas, czasem któraś z suczek ma cieczkę.

SPECJALIŚCI

Psi ratownicy dzielą się m.in. na GOP-owców, WOPR-owców, poszukujących ludzi pod gruzami lub w terenie. Jednostka z Klebarka trudni się tym ostatnim. Najwięcej pracy mają jesienią, gdy do lasów wylegną grzybiarze, to wtedy gubi się najwięcej ludzi. Co czasem może prowadzić do pomyłek.

— Nasze psy: poszukujące tym się różnią od psów tropiących, że nie pracują na zadanym zapachu, a mają za zadanie znaleźć każdego żywego człowieka, który jest na danym odcinku. Gdy wokół przemieszcza się dużo turystów i wędrowców, może być to trudne. Dlatego często pracujemy w nocy, gdy wolna przestrzeń się wyludnia. Kiedyś psy pięknie oznaczały zapach, a potem niespodzianka: okazało się, że to policjant na quadzie. Dlatego, gdy wchodzimy w teren prosimy o zwolnienie przestrzeni przez służby. Zresztą często bywa tak, że jesteśmy wzywani dopiero wtedy, gdy wyczerpią się wszystkie ludzkie możliwości i policja już zawczasu ustępuje nam pola — opisuje pan Dariusz.

Gdy kilka lat temu drużyna zaczynała swoją działalność, były tam psy, które dość przypadkowo ze względu na decyzję swoich właścicieli „musiały", a potem już „chciały" stać się psami użytkowymi. Z biegiem czasu i rozwojem grupy jej członkowie zaczęli nabywać psy już bardziej „pasujące" do obranej przed sześciu laty misji.

SZKOLENIA

— Gdy osiem lat temu braliśmy Alexa, naszego pierwszego kudłatego, czarnego owczarka belgijskiego nie przypuszczaliśmy, że pies będzie pracujący i że to zajęcie nas tak wciągnie. Ale nasz drugi owczarek był już kupowany „bardziej świadomie" — opowiada pan Dariusz. Posiadanie psa poszukującego to wielka przyjemność, niesamowita satysfakcja i ogrom włożonej pracy. W sobota odbywa się kilkugodzinny wspólny trening całej drużyny, poza tym w tygodniu grupa też w miarę możliwości stara się spotykać i szkolić. Trening posłuszeństwa, socjalizacja z człowiekiem, szukanie pozorantów, gdy pies ma gorszy dzień — zwykła zabawa.

Fot. archiwum prywatne

Alex - jeden z psów ratowników z klebarskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP „Pomoc Maltańska" ze swoją przewodniczką i właścicielką

— WSZYSTKO ODBYWA SIĘ NA ZASADZIE POZYTYWÓW: ZNAJDZIESZ CZŁOWIEKA — NAGRODA, NIE ZNAJDZIESZ — NIE MA NAGRODY.

Nie ma kar i straszenia. To ma być jak zabawa, wtedy psy się nie zniechęcają, mają zaufanie i chętnie współpracują — opisuje Anaszewicz.

Pierwsze psy trafiły do drużyny trochę z przypadku, teraz jej ludzka część drużyny często szuka swych nowych podopiecznych wśród szczeniaków, których rodzice byli już „użytkowi".

— Choć czasem z tymi ich genami to różnie bywa. Dziecko dwóch profesorów też niekoniecznie zostaje naukowcem — śmieje się mężczyzna i zauważa:

— Każdy pies ma nos i świetny węch. Znawcy mówią, że nawet tego najbardziej leniwego da się szukania nauczyć, tylko jego szkoleniu trzeba poświęcić więcej zaangażowania. A to już zależy od ciebie ile masz czasu i cierpliwości... Trudniej bywa też z psami myśliwskimi, bo ich wrodzoną skłonność do zwierzyny jest ciężka do zwalczenia. Dlatego najlepiej i najprzyjemniej wybierać psa, który będzie pracował zgodnie ze swoimi instynktami — przedstawia.

Alex - jeden z psów poszukujących z klebarskiej grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej OSP „Pomoc Maltańska" podczas treningów ze swoim właścicielem i przewodnikiem Dariuszem Anaszewiczem

ZADANIA SPECJALNE

Drużyna często jest wzywana do domniemanych samobójców.

— Jednego pana nasz pies znalazł schowanego 20 metrów od własnego domu jak ukrył się w zaroślach. Innym razem ktoś, który miał sobie odebrać życie siedział na wyrębie lasu pod stertą chrustu i ciuchutko przypatrywał się, jak go wszyscy szukają. Raczej ciężko powiedzieć, co miał na celu, ale psiego nosa nie oszukał.

Na swoim koncie grupa ma też szczęśliwe odnalezienia zaginionych dzieci.

— Dwa razu szukaliśmy małych autystów, którzy oddaliły się gdzieś w nieznane. Raz było tak, że poszukiwania trwały już kilkanaście godzin, a pies od nas po dwóch godzinach od wezwania nas na miejsce odnalazł dziecko całe i zdrowe. Ciężko wyrazić słowami, jaką wdzięczność czuje się wtedy do losu i oczywiście do psa — opowiada.

Każdy pies poszukujący musi zdać egzamin terenowy, a potem co roku go odnawiać. Nie warto zrezygnować ze szkoleń, po prostu odcinając kupony — to prosta droga do utraty uprawnień. Większość egzaminów odbywa się w Nowym Sączu, gdzie trzeba co roku pojechać.

ZACHOWUJ SIĘ!

Ważnym elementem egzaminu jest test na agresję. Próby są dwie. Po drugim ostrzeżeniu następuje dyskwalifikacja.

— Pies nie może być lękowy, a często lęk budzi agresję. Pies ratownik pracuje w różnych warunkach: w deszczu, burzy, a czasem biegnąc po bagnie ziemia dosłownie usuwa mu się spod nóg — już samo to nie może go wyprowadzać z równowagi. Dodatkowo może znajdować zaginionych w różnym stanie i różnych okolicznościach. Ktoś może się go przestraszyć, próbować potraktować kijem. Pies nie ma prawa zareagować agresją! Ale nie może się też zdemotywować, zobojętnieć i biec szukać dalej — mówi Anaszewicz.

Bingo! Udało się! Pies poszukujący w terenie znalazł człowieka. Jego przewodnik jest gdzieś w terenie. Co teraz? Jak psy przekazują swoim ludziom tą dobrą wieść?

— Alex przybiega do mnie i szarpie mnie za w pasie przywiązany znacznik. Biorę go na smycz i lecimy najkrótszą możliwą trasą, proszę sobie wyobrazić jak ona czasem wygląda — uśmiecha się Anaszewicz kontunuując:

— Są psy, które biorą w zęby znacznik przywiązany do obroży. Pies koleżanki z innej grupy — w związku z tym, że jest niewielki skacze na nią, są też takie które przybiegają i szczekają na przewodnika. Bywa też, że szczekają na znalezionego. Co do tej ostatniej metody pojawiają się pytania. Pies szkolony nie powinien co prawda za daleko oddalać się od przewodnika, ale co jeśli z pewnych względów i tak nikt go nie usłyszy? Dźwięk roznosi się różnie. Poza tym jest siedzi mi w głowie jeszcze jedna wizja: środek nocy ktoś zagubiony, zbolały, zmoknięty i zziębnięty leży kolejną godzinę pod krzakiem i nagle podbiega do niego np. wilczak — taki jakiego mamy w drużynie, wyglądający zupełnie jak wilk — i zaczyna szczekać. Nie jestem pewien czy zawał serca to byłoby coś temu biadakowi jeszcze w takiej sytuacji potrzebne — żartuje Anaszewicz.

Niesamowitym klebarskim psom ratowniczym życzymy wszystkiego najlepszego!

Agnieszka Porowska

eprasa.pl 70219411ff

„WRAK" TRAFIŁ DO SĄDU

WRACAMY DO SPRAWY PANA TOMASZA, KTÓREMU GŁÓWNY INSPEKTORAT OCHRONY ŚRODOWISKA KAZAŁ ZEZŁOMOWAĆ SAMOCHÓD. SPRAWA TRAFIŁA DO SĄDU, ALE TO NIE OZNACZA, ŻE SZYBKO SIĘ ZAKOŃCZY. PODOBNYCH PROBLEMÓW... PRZYBYWA.

Po publikacji poprzednich artykułów na temat chevroleta pana Tomasza, którego GIOŚ chce zezłomować, napisał do nas internauta.

„Na Facebooku jest kilka grup związanych z autami z USA i pojawiają się posty dotyczące GIOŚ. Podobnych do Bolta (chevroleta — red.) spraw, jak wynika z postów jest więcej. Właściciele takich aut są mocno zaniepokojeni, że i ich może spotkać „przygoda" z GIOŚ".

Przypominamy, że pan Tomasz sprowadził do Polski elektrycznego chevroleta bolta. Miał jednak pecha, bo urzędnicy uznali, że dopisek „non registerable" należy tłumaczyć dosłownie, czyli „nie do rejestracji". A to tylko dopisek używany w stanie Illinois, który usuwa się po naprawie samochodu. Nic to jednak nie zmieniło i Generalny Inspektorat Ochrony Środowiska nakazał panu Tomaszowi zezłomowanie sprawnego samochodu. Od momentu sprowadzenia „wrak" przejechał w Polsce ponad 100 tys. kilometrów.

PAN TOMASZ OD POCZĄTKU MÓWIŁ NAM, ŻE PODCZAS EWENTUALNEJ ROZPRAWY PRZEDSTAWI WIELE DOKUMENTÓW.

To m.in. wydruki z carfax (witryna z raportami na temat używanych samochodów i lekkich ciężarówek dla klientów amerykańskich i kanadyjskich — red.), wydruki z baz danych z Illinois, oświadczenie właściciela, który sprzedał mu samochód, czy orzeczenie rzeczoznawcy.

GIOŚ dalej przy swoim

Publikowaliśmy też odpowiedź GIOŚ na nasze pytania w tej sprawie. W dużym skrócie GIOŚ dalej zostaje przy swoim, a na dodatek w zasadzie sobie zaprzecza. Pełna treść odpowiedzi nadal dostępna jest na naszej stronie.

„Podkreślenia jednak wymaga, że pierwszoplanowe znaczenie mają dowody z dokumentów, pozwalające ustalić przede wszystkim zamiar poprzedniego posiadacza pojazdu oraz to, czy pojazd ten może poruszać się po drogach, czyli być użytkowany zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem (wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16 kwietnia 2014 r., sygn. akt II OSK 2793/12). Tym samym w sytuacji, gdy z dokumentów wystawionych dla pojazdu wynika w sposób jednoznaczny, iż nie może on być użytkowany zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem, stan techniczny pojazdu nie może zadecydować o sprawie (...)

Dopiero wystawienie tytuł własności dla pojazdu „zrekonstruowanego" umożliwia ponowne poruszanie się pojazdem po drodze. Tym samym dopiero dokument Certificate of Title of Vehicle z adnotacją „Rebuilt", stanowi odpowiednik dowodu rejestracyjnego, o którym mowa w art. 72 ust. 1 pkt 1 ww. ustawy rejestracji pojazdów i jest niezbędnym dokumentem do zarejestrowania przedmiotowego pojazdu na terenie RP. Taki dokument nie został wydany dla pojazdu opisanego w artykule.

Potwierdzeniem słuszności powyższego stanowiska jest wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 18 czerwca 2015 r. o sygn. akt: II OSK 2874/13.

W świetle przytoczonych okoliczności, przepisów prawa stanu Illinois w USA oraz ww. orzeczenia, zasadnie należało uznać, że pojazd, dla którego właściwy organ stanu Illinois wystawił dokument Salvage Certificate of Vehicle, zarówno w dniu przemieszczenia nie mógł być zarejestrowany i wykorzystany zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem na terenie USA, jak również nie może być zarejestrowany i wykorzystany zgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem na terytorium RP. Tym samym przedmiotowy pojazd marki CHEVROLET BOLT należało uznać za odpad".

Fot. archiwum prywatne

Chevrolet bolt pana Tomasza

Co dalej?

Przypominamy, że pan Tomasz przesłał nam dokumenty odprawy celnej, jakiej dokonały Służby Celne Republiki Federalnej Niemiec, gdy pojazd przypłynął do portu w Bremerhaven. Urzędnicy Głównego Urzędu Celnego w Bremie po oględzinach pojazdu oraz na podstawie dokumentów pojazdu przypisali go do odpowiedniego kodu celnego: 8703 8090 00.

Kod ten oznacza:

- Samochody osobowe i pozostałe pojazdy silnikowe, które zostały zasadniczo zaprojektowane do przewozu osób (inne niż te objęte pozycją 8702), włączając kombi i samochody wyścigowe;
- Inne pojazdy, tylko z silnikiem elektrycznym do napędu;
- Używany;

Główny Urząd Celny w Bremie określił samochód, jako: „Używany pojazd napędzany wyłącznie silnikiem elektrycznym 2017 Chevrolet Bolt EV, o numerze określonym numerze VIN, zgodnymi z pojazdem i z dokumentami".

Dokument nosi tytuł: „Zaświadczenie o braku zastrzeżeń co do rejestracji pojazdu mechanicznego lub przyczepy". W punkcie 6 tego dokumentu niemieccy urzędnicy celni umieścili zapis: Nie ma zastrzeżeń co do rejestracji wymienionego wyżej pojazdu.

Sprawa w sądzie

Pana Tomasza reprezentuje Krzysztof Dzieliński z Kancelarii Radców Prawnych Robert Pożarski. Jak mówi:

— SPRAWA PANA TOMASZA ZAWISŁA PRZED SĄDEM. ORGAN PRZEDSTAWIŁ SWOJĄ ODPOWIEDŹ, PRZEDSTAWIAJĄC KONTRARGUMENTY WOBEC ZARZUTÓW, KTÓRE ZNALAZŁY SIĘ W SKARDZE.

Obecnie jesteśmy na etapie sporządzania repliki na wskazane wyżej pismo i oczekujemy na wyrok – możliwe, że sprawa zakończy się bez rozprawy, co związane jest z faktem, że przedmiotem procedowania sądu jest postanowienie (a nie decyzja) oraz z trwającą pandemią COVID-19 — wyjaśnia. — Merytorycznie odnośnie problemu pana Tomasza zwrócić należy uwagę, że przepisy dotyczące odpadów i ich międzynarodowego przemieszczania są oczywiście, co do zasady jak najbardziej potrzebne — co rusz słyszy się o przypadkach nielegalnego przewożenia zza granicy śmieci celem ich składowania na terenie naszego kraju. W kontekście pojazdów nie wzięły się znikąd historie o lawetach przywożących zza zachodniej granicy trzy auta, z których na miejscu montuje się jeden samochód — przypomina Krzysztof Dzieliński. — Sprawy te są trudne, jednak naszym zdaniem w przypadku pana Tomasza przepisy dotyczące odpadów nie powinny mieć zastosowania — sprawa ta stanowi przykład pewnego automatyzmu w działaniu urzędów.

Sprowadzony przez pana Tomasza chevrolet Bolt w momencie przekraczania granicy był pojazdem niemal nowym i w bardzo niewielkim stopniu uszkodzonym — w zasadzie granicę mógłby on pokonać „na kołach", jednak mimo tego, opierając się tylko na jednym dokumencie wydanym w Stanach Zjednoczonych organ stwierdził, że jest to odpad i stosownym postanowieniem nakazał jego utylizację.

Spór w sprawach tego typu w dużej mierze wynika z szerokiej definicji odpadu, zgodnie z którą jest nim w zasadzie wszystko, czego ktoś się „pozbywa". Organy – na co wskazuje orzecznictwo zarówno krajowe jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – w sprawach tych winny brać pod uwagę łącznie wszystkie elementy stanu faktycznego, a więc stan techniczny pojazdu, jego stan prawny i wolę poprzedniego posiadacza — podkreśla. — Dodatkowym problemem jest kwestia odpowiedniej interpretacji przepisów i dokumentów pochodzących zza granicy.

Do sprawy wrócimy.

Paweł Jaszczanin

REKLAMA

ZATRUDNIMY
KIEROWNIKA ROBÓT SANITARNYCH, UZBROJENIA TERENU Z DOŚWIADCZENIEM
Mile widziane uprawnienia
PU JanBar, ul. Olsztyńska 10
Lidzbark Warmiński
tel. 604 180 392, 600 232 188
5821lwwl-a-M

Wójt Gminy Braniewo
podaje do publicznej wiadomości, że w Urzędzie Gminy w Braniewie wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (55) 644 03 00.
6821sezr-a-M

ZARNA
Zakład Handlowo-Usługowy
Zygmunt Żarna
zatrudni na stanowiska:
* SPAWACZ
* ŚLUSARZ
* TOKARZ-FREZER (OBRABIARKI KONWENCJONALNE)
* OPERATOR OBRABIAREK STEROWANYCH NUMERYCZNIE (CNC)
* KONSTRUKTOR
Osoby zainteresowane proszone są o przesłanie CV oraz zgody na przetwarzanie danych osobowych na adresy e-mail a.siatkowska@zarna.pl, r.zielinska@zarna.pl, tel. 895321372
42121otbr-A-G

przetarg
Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku, ul. Zyndrama 4, 19-400 Olecko
ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na dostawę fabrycznie nowych pojemników plastikowych 1100 l do selektywnej zbiórki odpadów komunalnych.
Termin składania ofert upływa 10 maja 2021 r. o godz. 9.00. Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Zyndrama 4. Otwarcie ofert nastąpi 10 maja 2021 r. o godz. 9.30 w biurze SM przy ul. Zyndrama 4. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie SM przy ul. Zyndrama 4 (Dział Techniczny), w godz. 7.00-15.00, nr telefonu 0 87 520 30 68. SIWZ dostępna jest na stronie internetowej SM, w zakładce „Przetargi". Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.
Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku
20321ocwo-a-M

eprasa.pl 70219411ff

ZA NAMI PIERWSZE ŚWIĘTO OFFROADU

80 ZAŁÓG SAMOCHODOWYCH Z POLSKI I NIE TYLKO WZIĘŁO UDZIAŁ W ZMAGANIACH NA NIEPOWTARZALNYCH TORACH PRZYGOTOWANYCH NA MODRZEWINIE. WSZYSTKO TO ZA SPRAWĄ PIERWSZEJ POLSKIEJ EDYCJI RFC — RAJDU OFFROADOWEGO.

Ryk silników, unoszący się w powietrzu specyficzny zapach, dużo adrenaliny i ogromne dawki emocji — od 21 do 25 kwietnia Modrzewiną zawładnęli offroadowcy. W trakcie rajdu mieli do pokonania wiele trudnych tras podczas odcinków dziennych i nocnych.

Przypomnijmy: Rainforest Challenge (RFC) sięga korzeniami do 1997 roku i jest obecnie najbardziej uznaną na świecie imprezą terenową 4×4, w której co roku uczestniczą załogi z ponad 30 krajów świata. Rainforest Challenge to trzecia na świecie pod kątem wielkości impreza motoryzacyjna, zaraz po Baja 1000 i rajdzie Dakar.

Jak mówił pierwszego dnia Jakub Urbankiewicz, organizator rajdu, przygotowania do niego trwały kilkanaście miesięcy. — Działamy od lutego 2020 roku — mówił.

— MYŚLĘ, ŻE JESTEŚMY BARDZO DOBRZE PRZYGOTOWANI. WCZEŚNIEJSZE RAJDY TRENINGOWE BYŁY DLA NAS BARDZO WAŻNE I DZIĘKI NIM WSZYSTKO JEST DOPIĘTE NA OSTATNI GUZIK.

Niestety, z uwagi na panującą pandemię cała impreza musiała odbyć się bez udziału kibiców. — Sytuacja covidowa zmusiła nas do zachowania się w sposób odpowiedzialny, dlatego mieliśmy ochronę, która nie wpuszczała kibiców, a baza była zaplanowana tak, żeby się nie grupować. Marzy mi się, żeby elblążanie za rok mogli przybyć do nas tłumnie. Tory są przygotowane bardzo widowiskowo, co wymagało od nas wiele pracy. Warto to zobaczyć, ale niestety dopiero za rok.

Mimo trudnych warunków przybyli na rajd uczestnicy byli z niego bardzo zadowoleni. — Póki maszyna działa i wszystko jest na miejscu, to jesteśmy w grze — mówił po pierwszym dniu Bartek, jeden z uczestników. — W offroadzie najwspanialsze jest to, że w trakcie jazdy nie myśli się o niczym innym, to jest odskocznia od codzienności, można odreagować wszystkie stresy.

— Organizacja była super, wszystko przebiegało sprawnie — opowiadał Paweł, kolejny uczestnik. — Mało snu, kilka napraw i muszę przyznać, zmęczenie było dość duże, ale wrażenia bardzo fajne.

— PIERWSZY RAZ JESTEŚMY W POLSCE I MUSZĘ PRZYZNAĆ, ŻE RAJD BYŁ WSPANIAŁY — MÓWIŁ DANIEL, UCZESTNIK, KTÓRY PRZYJECHAŁ ZE SŁOWACJI. — ODCINEK NOCNY SKOŃCZYLIŚMY O 5 RANO, A KOLEJNY ODCINEK ROZPOCZĄŁ SIĘ O GODZINIE 10.

U nas na Słowacji jest dużo lasów, dużo miejsc, gdzie da się jeździć. To świetny sport, człowiek nie siedzi w domu i spędza wiele czasu blisko przyrody.

Pierwsza polska edycja Rainforest Challenge za nami. Z niecierpliwością czekamy na kolejne!

Więcej informacji na temat rajdu i materiał video na stronie internetowej Dziennika Elbląskiego.

Karolina Król

fot. Ryszard Biel

Zawodnicy walczyli w ogromnym błocie

Mimo zmęczenia dawali z siebie wszystko

Wyciągarki nie raz ratowały sytuacje

Zdarzały się różne sytuacje

Kierowca i pilot muszą ze sobą współpracować

eprasa.pl 70219411ff

Krzyżówka klasyczna z hasłem

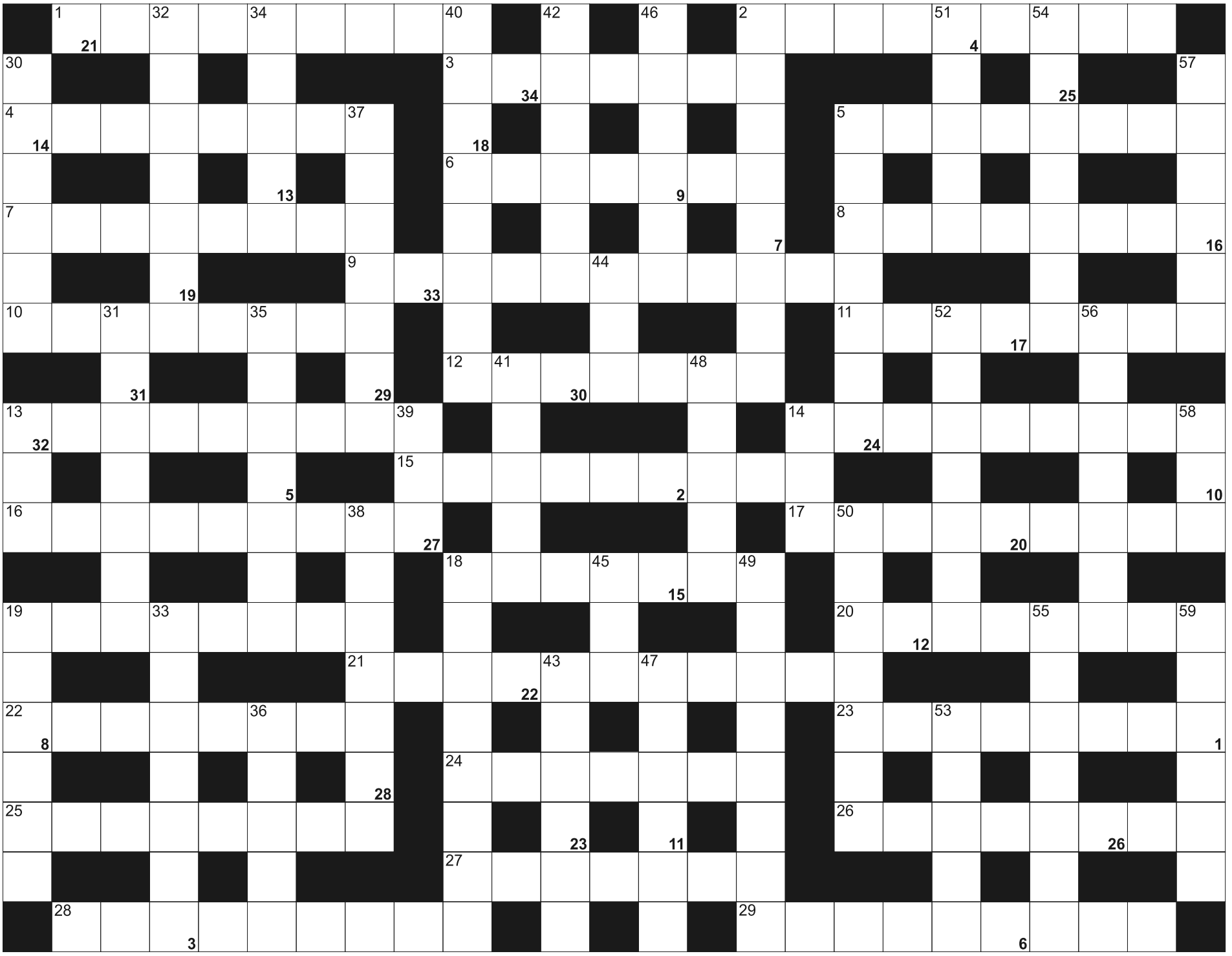

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5	6	7	8	9		10	11		12	13	14	15	16		17	18	19	20	21
	22	23	24		25	26	27	28	29		30	31	32	33	34									

POZIOMO: 1) składnik, element całości; 2) rodzaj karety, dezobliżantka; 3) papierowy lub kąpielowy; 4) sklep z perfumami; 5) papież przed Franciszkiem; 6) rzadkie imię męskie; 7) disacharydy; 8) mieszkańcy Lwowa; 9) Talesa lub Pitagorasa; 10) potocznie o dużym sklepie samoobsługowym; 11) sąsiadka Białorusinki i Polki; 12) przyznawana zwycięzcy; 13) mówić o jakiejś historii, wydarzeniu; 14) deska zamiast nart; 15) miara siły trzęsienia Ziemi; 16) inaczej epifora, powtórzenie; 17) na listach wyborczych; 18) ptasi dom; 19) ostatni etap biegu; 20) czwarta część godziny; 21) szlak zjazdowy dla narciarzy; 22) pielęgnacja paznokci; 23) pracuje na plaży; 24) oddział chorób wewnętrznych w szpitalu; 25) siedziba gazety; 26) naboje; 27) harmonijka ustna; 28) Pa dla chemika; 29) matka Władysława I Łokietka.

PIONOWO: 2) ... biegów w samochodzie; 5) wędlina z karkówki; 13) skandynawski grosz; 14) sieć na ryby w kształcie worka; 18) stała załoga wojskowa w mieście; 19) przemysłowa lub internetowa; 30) znana marka obuwia sportowego; 31) strzela w górę z ogniska; 32) kierunkowskaz; 33) amerykańskie miasto z Jackowem; 34) pasza dla koni; 35) Jack, bohater "Piratów z Karaibów"; 36) trojańska dla jubilera; 37) niemiarowość pracy serca; 38) miękka tkanina na ciepłe koszule; 39) nocny motyl; 40) szpinak nowozelandzki inaczej; 41) Ar w chemii; 42) Aleksander ...-Rylski, reżyser; 43) Daniel, były prezydent Nikaragui; 44) wrodzony talent; 45) sztuka po łacinie; 46) bohater "Eneidy" Wergiliusza; 47) stolica Albanii; 48) starożytny kapłan celtycki; 49) obniżanie się poziomu wody; 50) mieszkanka tureckiej stolicy; 51) argentyński taniec; 52) jedna ze skandynawek; 53) największe jezioro Nowej Zelandii; 54) może być wielodzietna; 55) obszary bez wzniesień; 56) słynny wodospad na granicy Kanady i USA; 57) władca Hunów zwany "Biczem Bożym"; 58) siedem w tygodniu; 59) krótki sztorm na jeziorze.

eprasa.pl 70219411ff

7221otbr-A-G

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła rzeźnego i hodowlanego na terenie elbląskim i okolic, tel. 732-733-844 lub 606-121-882

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel.600-460-777

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

DZIAŁKĘ, 603-584-180

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

EMERYT/ rencista do prac gospodarczych w różnych godzinach pracy tel. 501-131-407, 601-178-622

FIRMA Speedmail zatrudni do roznoszenia listów. Możliwość pracy dorywczej. Mile widziani emeryci, renciści, studenci, ulotkarze, tel. 512-538-282

KIEROWCA CE, B, 503-103-703

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem , tel. 789-123-630

SPRZĄTACZKA Dorotowo, 503-103-703

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

ŻEGLARZY jachtowych, sterników jachtowych, instruktorów żeglarstwa: 732-915-909, piotr@roza.pl

AUTO-MOTO

sprzedam

OPEL Vivaro 2900, 2009 r. przebieg 155tys, 510-262-459

USŁUGI

budowa | remont

CYKLINOWANIE podłogi + schody, 507-306-262

DACHY, 514-456-553

GLAZURA, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULIK, 501-209-794

INSTALACJE elektryczne przystosowane do automatyki domowej GRENTON monitoring Inwitech, 509-088-678

MALOWANIE, wymiana okien, remonty, 793-164-163

REMONTY, prace wykończeniowe, 665-035-303

inne

POMOGĘ korzystnie rozblokować książeczkę mieszkaniową PKO, 665-160-287

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

POŻYCZKI, (89) 535-30-78

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

produkty rolne

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne, tel.506-437-924

Koleżance
Edycie Sommerfeld-Nowakowskiej
oraz **Dzieciom Szymonowi i Martusi**
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci
Męża i Taty
składają koleżanki z pracy

179921opb1-A-G

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci
ś. † p. Krzysztofa Szymkiewicza
Wyrazy współczucia
Żonie
składają Działkowcy i Zarząd ROD „Meblarz" w Wadągu

186621opb1-b-M

Panu dr. hab. **Adamowi Mieczykowskiemu**
prof. UWM
i **Jego Rodzinie**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dziekan i społeczność akademicka
Wydziału Sztuki
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

185221opb1-A-G

Pani **Katarzynie Krajewskiej**
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci ukochanej
Mamy
składają pracownicy oraz sędziowie z IV Wydziału Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Olsztynie

181821opb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych
Pani **Sylwii Bałdydze i Jej Najbliższym**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Babci
składają
koleżanki i koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej

186521opb1-A-G

Koledze
Piotrowi Tomporowskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Siostry
składają dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Domu Pomocy Społecznej „Mój Dom na Sielskiej"

186121opb1-a-M

Wszystko ma swój czas: jest czas spokoju, cierpienia,
bezgranicznej rozpaczy oraz czas wdzięcznej pamięci.
Jan Paweł II

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p. Ireny Szyszko
wieloletniego, cenionego, oddanego uczniom nauczyciela
Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych
im. Tadeusza Kościuszki w Olsztynie,
wychowawcy wielu pokoleń młodzieży.
Odeszła od nas Koleżanka obdarzona wrażliwym sercem,
wielką empatią i pogodą ducha, niezwykle uczynna i życzliwa.
Rodzinie i Najbliższym
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.
Koleżanki i koledzy emeryci
z Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych
im. Tadeusza Kościuszki w Olsztynie

185921opb1-A-G

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Jego Ekscelencji Arcybiskupa Seniora Archidiecezji Warmińskiej
ks. dr. **Wojciecha Ziemby**
pełniącego przez lata posługę duchowego Pasterza.
Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
przekazują
Dyrektor, Muzycy i Pracownicy Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej

186821opb1-A-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Arcybiskupa Seniora Archidiecezji Warmińskiej
Wojciecha Ziemby
Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom
najszczersze wyrazy współczucia i słowa otuchy
składają
dyrekcja oraz funkcjonariusze i pracownicy
Zakładu Karnego w Barczewie

185621opb1-A-G

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci
Arcybiskupa Seniora
Wojciecha Ziemby
doktora teologii biblijnej,
Rektora Warmińskiego Seminarium Duchownego,
Biskupa Ełckiego, Arcybiskupa Białostockiego
oraz Warmińskiego.
Pamiętając wizytę w Gietrzwałdzie,
dziękujemy za chęć do podejmowania
wspólnego dialogu i okazane wsparcie.
Na zawsze pozostanie w naszych sercach i pamięci.
Jan Kasprowicz,
Wójt Gminy Gietrzwałd,
wraz z pracownikami Urzędu

186921opb1-a-M

Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych „TUW"
z głębokim żalem przyjęło wiadomość o śmierci
Księdza Arcybiskupa Seniora
Wojciecha Ziemby
Rodzinie, Bliskim, Przyjaciołom,
a przede wszystkim
Archidiecezji Warmińskiej
wyrazy szczerego współczucia
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy
Biura Regionalnego TUW „TUW" w Olsztynie

184121opb1-A-G

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
Andrzejowi Andrelczykowi
składają koleżanki i koledzy z pracy

187021opb1-a-M

Dr. **Robertowi Wojsławowi**
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci
Matki
składają współpracownicy
z Oddziału Transplantologii i Chirurgii Ogólnej
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie

184921opb1-A-G

eprasa.pl 70219411ff

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 kwietnia 2021 r.
odszedł od nas nasz kochany
Tata, Dziadek, Brat, Teść i Wujek

ś. † p.

Andrzej Terlecki

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
27 kwietnia 2021 r. (wtorek) o godz. 13.00
przy głównej bramie cmentarza komunalnego
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

186421opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 kwietnia 2021 r. zmarła
Nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Jadwiga Deszkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
27 kwietnia 2021 r. (wtorek)
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
przy ul. Barcza o godz. 12.30 modlitwą różańcową,
o godz. 13.00 mszą świętą pogrzebową.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej (Dywity).

Pogrążona w żałobie rodzina

186021opb1-A-G

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal,
wspierali nas, złożyli kondolencje,
uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p. **Anny Krysiak**

serdeczne podziękowania
składają rodzice i siostra z rodziną

186221opb1-a-M

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p. **Jana Bobeckiego**

wieloletniego działkowca i oddanego społecznika.
Wyrazy współczucia

Żonie i Rodzinie

składają Działkowcy i Zarząd ROD „Meblarz" w Wadągu

186621opb1-a-M

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci innych"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 23 kwietnia 2021 r. zmarła Nasza Kochana Mama,
Babcia i Siostra

ś. † p.

Maria Szachniewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
27 kwietnia 2021 r. (wtorek) o godz. 14.00
Mszą Św. Żałobną w Kościele Św. Józefa.
Ceremonia pochowania odbędzie się na Cmentarzu
Komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.
Pogrążona w bólu i smutku Rodzina

Koledze

Zbyszkowi Jankowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z Solidarności w PKP ISE Olsztyn

185321opb1-A-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana **Jerzego Kolbera**

byłego pracownika Zakładu Karnego w Barczewie.

Rodzinie oraz Najbliższym

wyrazy współczucia
składają dyrekcja oraz funkcjonariusze i pracownicy
Zakładu Karnego w Barczewie

186321opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Ci, których kochamy, nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność

Pani

Irenie Mysakowskiej

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają
Prezes, Wiceprezes, Dyrektor,
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

185421opb1-A-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

eprasa.pl 70219411ff

DROGI KAWAŁEK NOSTALGII

KIEDYŚ SMARTFONY HTC KOJARZYŁY SIĘ Z CIEKAWYMI ROZWIĄZANIAMI. PRZYKŁADEM JEST CHOĆBY MODEL ONE, KTÓRY NIE TYLKO ZOSTAŁ ŁADNIE ZAPROJEKTOWANY, ALE TEŻ KOJARZYŁ SIĘ Z TELEFONEM SKIEROWANYM DO MELOMANÓW. DZIŚ NIESTETY JEST INACZEJ.

Fot. Paweł Jaszczanin

HTC Desire 21 Pro 5G

ponownie możemy użyć oklepanego hasła „kiedyś to było", bo w przypadku HTC od lat nie ma ani innowacji, ani designu, ani dobrego stosunku cena/jakość. Idealnym potwierdzeniem jest testowany HTC Desire 21 Pro 5G. Jest jednak zaleta – to już budżetowe 5G.

5G TANIEJE

Ale podobnie, jak Samsung A32 5G, którego niedawno testowałem... z tym budżetowym podejściem jest średnio. Uważam bowiem, że oba telefony są stanowczo za drogie, jak na ich możliwości. Samsung kosztuje oficjalnie ponad 2 tysiące złotych, a HTC 1999 zł.

FAKT — DOSTĘP DO TECHNOLOGII 5G STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ POWSZECHNY. PRZEDE WSZYSTKIM PRZEZ TO, ŻE W KOŃCU DOCHODZIMY DO MOMENTU, W KTÓRYM WŁOŻENIE DO TELEFONU MODEMU 5G NIE RÓWNA SIĘ Z WYSOKIM KOSZTEM.

W przypadku Samsunga A32 5G umożliwia to procesor MediaTek Dimensity 720, którego odpowiednikiem w Qualcommie jest Snapdragon 690. I właśnie ten procesor trafił do HTC Desire 21 Pro 5G. Ale zanim skupię się na procesorze, to warto zaznaczyć, że dopisek „pro" w smartfonach już dawno zatracił swoją definicję. W przypadku nowego modelu HTC nie znajdziemy praktycznie żadnego „pro". Może poza aparatem, ale to i tak mocne naginanie rzeczywistości.

EKRAN I DESIGN

Stare powiedzenie mówi, że liczy się to, co na papierze. I jeśli spojrzelibyśmy na ten telefon w taki sposób, to faktycznie byłoby nieźle. Mamy sporą przekątną, bo aż 6,7 cala, ale niestety tylko IPS LCD i to jeszcze full HD+. W tej cenie to dosyć kiepska propozycja.

KONKURENCJA DAJE O WIELE WIĘCEJ — NAWET ONEPLUS NORD 5G, KTÓRY NA DODATEK JEST TAŃSZY! NA SZCZĘŚCIE ZNALAZŁO SIĘ MIEJSCE NA 90 HZ ODŚWIEŻANIE EKRANU I TO STAŁE.

Nic więcej dobrego o tym ekranie powiedzieć nie mogę, bo nawet kalibracja w ustawieniach niewiele pomaga. Jest przeciętny i tyle. To samo można powiedzieć o designie, bo Desire 21 Pro 5G wygląda dokładnie tak samo, jak reszt średniopółkowców (poza pewnymi wyjątkami). Jest więc wyspa aparatu, chociaż naprawdę ledwo odstająca od korpusu, jest czytnik linii papilarnych zaszyty w przycisku odblokowania (aktywny czytnik) i dosyć gruba konstrukcja. Materiały nie są premium, ale nie czuć przesadnej taniości w tym telefonie, więc jeśli chodzi o spasowanie i ogólną konstrukcję — jest dobrze. Tył nie zbiera też zbyt mocno odcisków palców, ale warto zaopatrzyć się w etui. Podoba mi się próba zachowania pewnej spójności przez ramkę okalającą wyspę aparatu w kolorze miedzi – takim samym, jak przycisk zasilania. Na dole nie znajdziemy jednak portu słuchawkowego.

DLACZEGO TYLKO TYLE?

Nie wiem z jakiego powodu, ale HTC zdecydowało się na wypuszczenie na rynek telefonu z... Androidem 10. Mam nadzieję, że jednak z opcją aktualizacji. Jeśli zaś chodzi o prędkość działania, to też mogłoby być lepiej. Co prawda 90 Hz odświeżanie poprawia ogólne odczucia z obsługi, bo faktycznie animacje są bardziej płynne, ale zdarza się — tak samo, jak w Samsungu A32 5G — wychodzenie z aplikacji. Nawet z samych ustawień! Nie wiem, czy to przypadłość moich modeli testowych, ale mocno niepokoi mnie przyszłość tych telefonów. Wydajność widać też w grach, a raczej jej brak, choć da się pograć nawet w wymagające tytuły z niższymi detalami. Nie powiedziałbym, że na smartfonie nie da się pracować, bo nawet wspomniane wyrzucanie z aplikacji nie było uporczywym problemem, a jedynie sporadycznym. Nie chciałbym jednak, żeby występował np. w ustawieniach i to w całkiem nowym telefonie. A jest tu przecież aż 8 GB RAM-u. Na dane mamy tu 128 GB, więc nie powinno nam szybko zabraknąć miejsca, ale gdyby tak się stało, to można dołożyć pamięci dzięki kartom microSD.

APARAT I WERDYKT

Główna matryca to 48 Mpix i ogólnie można powiedzieć, że aparat jest całkiem niezły, jak na taką półkę cenową. Jest też 8 Mpix obiektyw szerokokątny. Mimo to potrzeba dobrych warunków oświetleniowych, a tryb nocny jest dosyć przeciętny. Nie podoba mi się jednak działanie softu, bo ustawienia resetują się przy każdym wyłączeniu aplikacji aparatu. Ustawienie HDR, czy AI po prostu znika, choć zauważyłem, że czasem zapisuje się AI. Wolałbym jednak, żeby te ustawienia były wyłączane przez użytkownika. Filmy kręcimy w 4K. Jakoś jest zadowalająca.

KOMU WIĘC POLECIŁBYM TEN TELEFON? WŁAŚCIWIE TO PROPONUJĘ ROZGLĄDAĆ SIĘ ZA LEPSZYMI PROPOZYCJAMI W TEJ PÓŁCE CENOWEJ.

Wspomniałem o OnePlus, ale jest też choćby Poco F3, czy... iPhone SE 2020, choć w nim dostaniemy gorszy aparat, bo tylko z jednym obiektywem.

Paweł Jaszczanin

W sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

E-sport

eprasa.pl 70219411ff

NA PLUSIE TYLKO GKS WIKIELEC

III LIGA PIŁKARSKA\\\ Warmińsko-mazurski jedynak w czołówce Znicz rozegrał niezły mecz w Legionowie, ale wrócił do Białej Piskiej z niczym, więc wciąż czeka na pierwsze punkty w grupie mistrzowskiej. Na dole GKS uciekł ze strefy spadkowej.

• Legionovia Legionowo – Znicz Biała Piska 3:2 (2:1)
0:1 – Fiedorowicz (7), **1:1** – Kluska (13) **2:1** – Zjawiński (29), **2:2** – Kosiński (54), **3:2** – Koziara (73); **czerwona kartka:** Fiedorowicz (62, Znicz, za drugą żółtą)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Dzienis, Kosiński, Denert (31 Kalinowski), Jambrzycki (76 Famulak), Furman, Kossyk (85 Gondek) Fiedorowicz, Jarosz, Giełażyn

Znicz zagrał w Legionowie dobry mecz, stawiając gospodarzom trudne warunki. Już w 7. min Marcin Fiedorowicz zdecydował się na indywidualną akcję, znalazł miejsce na oddanie strzału i płaskim uderzeniem zza pola pola karnego posłał piłkę do siatki.

Legionovia z miejsca ruszyła do odrabiania strat i szybko zdobyła dwa gole. Najpierw Adam Radzikowski dał się zaskoczyć uderzeniem z rzutu wolnego, a przy drugim golu „zdrzemnęła się" defensywa gości, pozwalając na oddanie strzału głową po rzucie rożnym. Chwilę wcześniej drugą bramkę powinien zdobyć jednak Znicz. Obrońca Legionovii pośliznął się wyprowadzając piłkę, podał ją wprost pod nogi Sebastiana Jarosza, a ten błyskawicznie uruchomił Bartosza Giełażyna, zagrywając mu na wolne pole. Najskuteczniejszy napastnik ligi minął wychodzącego z bramki Jana Szymańskiego, ale tuż przed linią bramkową został zablokowany przez obrońcę.

Druga połowa zaczęła się od mocnego uderzenia Znicza. W 54. min gospodarze znów popełnili błąd w rozegraniu, wybijając piłkę na rzut rożny, no i zapłacili za to wysoką cenę. Z narożnika boiska dośrodkował Mateusz Furman, a gola po urwaniu się obrońcom strzelił głową Andrzej Kosiński.

Niestety, po godzinie gry goście ponownie ściągnęli na siebie kłopoty: Fiedorowicz zobaczył drugą żółtą kartkę i został odesłany przez sędziego do szatni. Było wiadomo, że Znicz będzie bronić korzystnego wyniku, ale po kilku minutach znów przegrywał. W 73. min wynik ustalił Patryk Koziara, którego uderzenie z rzutu wolnego odbiło się od muru i wpadło do siatki obok zdezorientowanego Radzikowskiego.

Fot. Ryszard Biel
Tym razem Concordia uległa Ursusowi Warszawa 0:2

– DZIŚ ZABRAKŁO SZCZĘŚCIA, BO ZAGRALIŚMY NAPRAWDĘ DOBRY MECZ – OCENIŁ RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA. – MIMO ŻE KOLEJNY GRALIŚMY W DZIESIĘCIU, TO STARALIŚMY SIĘ STANĄĆ NA WYSOKOŚCI ZADANIA.

– Straciliśmy trzy bramki po stałych fragmentach gry, więc na pewno możemy mówić o niefrasobliwości – dodał szkoleniowiec, który nie mógł skorzystać w Legionowie z kilku ważnych zawodników. Na środku defensywy zagrali Jacek Dzienis i wracający po kontuzji Andrzej Kosiński, którzy zastąpili pauzujących za kartki Łukasza Kuśnierza i Huberta Molskiego, a szanse występu od pierwszej minuty dostali Paweł Kossyk i Sebastian Jarosz. Już w 31. min z powodu kontuzji kolana boisko opuścił Marcin Denert.

1 maja o godz. 14 Znicz podejmie na własnym boisku Polonię Warszawa.

• Ruch Wysokie Mazowieckie – GKS Wikielec 0:3 (0:1)
0:1 – Korzeniewski (11), **0:2** – Jankowski (57 karny), **0:3** – Bartkowski (90+2)

Fot. Łukasz Szymański
Marcin Fiedorowicz (w środku) najpierw dał Zniczowi prowadzenie, a potem zobaczył czerwoną kartkę

GKS: Wieczerzak – Sz. Jajkowski, Kacperek (43 Cistowski), Otręba, Korzeniewski, M. Jajkowski, Rosoliński, Szypulski, Jankowski, Wójcik, Bartkowski

Drugi mecz Łukasza Suchockiego na trenerskiej ławce GKS-u i drugie zwycięstwo – trzeba przyznać, że nowa szkoleniowa „miotła" robi, póki co, dobrą robotę w Wikielcu. Dzięki wygranej w niedzielnym meczu z Ruchem Wysokie Mazowieckie, beniaminek przynajmniej na tydzień uciekł ze strefy spadkowej.

Goście wyszli na prowadzenie w 11. min gry, kiedy to dośrodkowanie Mateusza Jajkowskiego z rzutu rożnego sprytnym strzałem głową zamienił na gola boczny obrońca Adrian Korzeniewski. Pod koniec pierwszej połowy GKS stracił jeden ze swoich filarów – kontuzja Piotra Kacperka oznaczała, że z boiska musi zejść nie tylko kapitan i jeden z najważniejszych obrońców, ale też zawodnik skuteczny pod bramką rywali. Za niego wszedł na boisko Kamil Cistowski.

Ruch nie był w stanie poważniej zagrozić bramce Marcina Wieczerzaka, a gdy w 51. min zakotłowało się już w polu karnym gości, to obrońcy potrafili zablokować groźny strzał rywali. Niedługo po tej akcji, w 57. minucie, było już 2:0 dla ekipy z Wikielca, po tym jak Michał Jankowski wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Patryku Rosolińskim. A już w doliczonym czasie gry kropkę nad „i" postawił Michał Bartkowski; asystą w tym przypadku popisał się wprowadzony na boisko w drugiej połowie Patryk Szczepański.

W 27 kolejce zespół z gminy Iława już w najbliższy piątek podejmie Sokół Aleksandrów Łódzki (g. 17).

• Concordia Elbląg – Ursus Warszawa 0:2 (0:0)
0:1 – Tarnowski (53 karny), 0;2 – Dziełak (72); **czerwona kartka:** Danowski (79, Concordia, za dwie żółte)
CONCORDIA: Nowak – Piech, Szawara, Nestorowicz, Pawłowski, Kopka (46 Łęcki), Danowski, Błaszczyk (74 Jatczak), Drewek, M. Pelc (74 Ratajczyk), Szmydt

Bez Jakuba Bojasa, Radosława Bukackiego (kartki) i Rafała Maciążka (kontuzja) przystąpili do gry elblążanie, co znacząco odbiło się na ich grze. A że w trakcie spotkania kontuzji nabawił się Łukasz Kopka, więc gospodarze mieli w składzie aż pięciu młodzieżowców.

Wynik mogła otworzyć Concordia: w 15. min Dominik Pawłowski mocno uderzył z pola karnego, ale bramkarz gości Paweł Szajewski wybił piłkę na rzut rożny. Z czasem zaczęła się uwidaczniać przewaga Ursusa – na bramkę Michała Nowaka strzelali Sebastian Szerszeń, Maciej Prusinowski i Paweł Tarnowski, ale bramkarz Concordii zawsze był na miejscu.

W 52. min, po dośrodkowaniu Filipa Dziełaka, piłka odbiła się od ręki Michała Błaszczyka, arbiter wskazał na „wapno", a po chwili „jedenastki" nie zmarnował Paweł Tarnowski. Po utracie gola elblążanie rzucili się do ataku i w 65. min po uderzeniu Mateusza Szmydta z ok. 18 m piłka przeleciała tuż nad bramką. Trzy minuty później Mariusz Pelc wyszedł na czystą pozycję, jednak Ernest Dzięcioł ratował się faulem, za co otrzymał tylko żółtą kartkę. Gdy wydawało się, że gospodarze są na dobrej drodze do zmiany wyniku, Ursus wyprowadził kontrę i zdobył gola na 2:0. W najbliższej rundzie Concordia zagra na wyjeździe z Olimpią Zambrów (1 maja).

• Kaczkan Huragan Morąg – Błonianka Błonie 0:2 (0:1)
0:1, **0:2** – Gregorowicz (38, 50)
HURAGAN: Rybski – Kochalski, Szczudliński, Raben, Balewski – Maćkowski, Sendlewski, Mensah, Aerts – Roseboom, Dec

Morążanie nadal pewnym kursem „żeglują" w stronę forBET IV ligi. Wczoraj zespół trenera Andrzeja Malesy poniósł już szóstą porażkę w swoim ósmym meczu tej wiosny (do tego dochodzą dwa remisy), więc szanse Huragana na utrzymanie – mimo że matematyczne jeszcze są – można rozpatrywać już tylko w kategoriach cudu lub co najwyżej science fiction...

W sobotę Huragan zmierzy się w Radomsku z tamtejszym RKS-em (g. 15).

• Inne mecze 26. kolejki, grupa mistrzowska: Polonia Warszawa – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (1:0), Legia II Warszawa – Jagiellonia II Białystok 0:3 (0:1), Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Unia Skierniewice 4:2 (0:1); **grupa spadkowa:** KS Wasilków – KS Kutno 0:2 (0:1), RKS Radomsko – Pelikan Łowicz 0:3 (0:1), Sokół Aleksandrów Łódzki – Lechia Tomaszów Mazowiecki 0:0, Broń Radom – Olimpia Zambrów 1:0 (1:0).

ŁSz, JK, zico, pes

III LIGA

1. Pogoń	59	57:23
2. Legionowo	49	41:26
3. Świt	46	45:29
4. Unia	42	47:33
5. Polonia	42	44:28
6. Jagiellonia II	41	46:35
7. Znicz	40	43:34
8. Legia II	40	45:33
9. Pelikan	40	41:36
10. Kutno	40	38:35
11. Błonie	40	50:37
12. Sokół	38	40:24
13. Wikielec	34	38:46
14. Lechia	34	36:52
15. Radomsko	33	37:37
16. Broń	33	29:39
17. Concordia	31	29:35
18. Ursus	31	33:35
19. Olimpia	22	35:49
20. Ruch	18	23:56
21. Huragan	18	26:50
22. Wasilków	14	18:69

eprasa.pl 70219411ff

MAMRY WYGRAŁY I UCIEKAJĄ MRĄGOWII

PIŁKA NOŻNA\\\ Jeziorak coraz mocniej sadowi się w górnej części tabeli forBET IV ligi, jednak najciekawsze rzeczy działy się w niedzielę. Najpierw cenne trzy punkty zdobyły w Lubawie liderujące Mamry, a potem wicelidera powstrzymała Granica.

• Motor Lubawa – Mamry Giżycko 0:1 (0:1)
0:1 – Raiński (43)
MAMRY: Murawski – Drężek, Wiszniewski, Bańkowski, Świderski (85 Kulik), Adamiec (78 Rutkowski), Mroczkowski, Rusiak, Gulbierz, Raiński, Mazurowski (65 Sadocha)

Kolejny niezwykle ważny krok w kierunku awansu wykonał zespół trenera Przemysława Łapińskiego. Mamry wygrały w Lubawie niezwykle ważny bój z dobrze spisującym się Motorem, a gola na wagę zwycięstwa zdobył tuż przed przerwą Rafał Raiński. A trzy godziny później pomyślne dla giżycczan wieści napłynęły z Kętrzyna...

• Granica Kętrzyn – Mrągowia Mrągowo 1:0 (0:0)
1:0 – Targaszow (77 karny)

Niezależnie od miejsc zajmowanych w tabeli, sąsiedzkie pojedynki drużyn z Kętrzyna i Mrągowa zwykle obfitują w mnóstwo twardej, męskiej walki, gdzie o wygranej nie raz decyduje jedno trafienie. Podobnie było w niedzielę, gdzie dość długo zanosiło się na bezbramkowy remis (co i tak trzeba by było uznać za sukces niżej notowanej Granicy), ale w 76. min w polu karnym został sfaulowany Łukasz Swacha i sędzia podyktował rzut karny przeciwko wiceliderowi. Pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Nikita Targaszow, co okazało się golem na wagę zwycięstwa i... radości także Mamr.

• Jeziorak Iława – Błękitni Pasym 4:0 (2:0)
1:0 – Kwiatkowski (32), **2:0** – Tokarski (43), **3:0** – Galas (77), **4:0** – Kwiatkowski (87)
JEZIORAK: Włodarczyk – Zalewski, Słomski (Stanikowski 79), Kowalski, Kressin, Kwiatkowski, Galas, Tokarski (Madej 58), Nowiński (Topolewski 70), Sagan, Czarnota
BŁĘKITNI: Zink – Sokołowski, Nosowicz, Chrzanowski, Malanowski, Duplicki, Kowalewski, Kulesik, Mikulak, Świercz, Stańczak

W pierwszych trzech tegorocznych meczach Jeziorak zdobył tylko dwa punkty, ale za to w kolejnych trzech – z Delfinem Rybno, Warmią Olsztyn i sobotnim z Błękitnymi Pasym – już komplet dziewięciu „oczek". Ba, zespół Wojciecha Figurskiego „wykręcił" w tych trzech ostatnich spotkaniach bilans bramkowy 16:3!

Z Błękitnymi strzelanie iławian rozpoczął Michał Kwiatkowski, który ostatnio jest w świetnej formie snajperskiej: to był już szósty gol środkowego pomocnika w sześciu tegorocznych meczach. Pod koniec pierwszej połowy wynik na 2:0 podwyższył Damian Tokarski, a po przerwie na listę strzelców wpisał się jeszcze Radosław Galas i... ponownie Kwiatkowski. **zico, pes**

• Tęcza Biskupiec – Błękitni Orneta 2:1 (1:1)
0:1 – Januszkiewicz (11), **1:1** – Dzierbicki (32), **2:1** – Rybkiewicz (63)

• Mazur Ełk – Olimpia II Elbląg 2:0 (1:0)
1:0 – Lewandowski (40), **2:0** – Stawiecki (49)

• Polonia Lidzbark Warmiński – Stomil II Olsztyn 4:1 (1:0)
1:0 – Puszkar (43 samob.), **2:0** – Bogdański (61), **2:1** – Walendykiewicz (73), **3:1**, **4:1** – Gurow (81, 90)

Fot. facebook.pl

Mateusz Skonieczka i jego koledzy z Mamr Giżycko pewnym krokiem zmierzają w kierunku III ligi

• Pisa Barczewo – Zatoka Braniewo 2:0 (0:0)
1:0 – Zawalich (70), **2:0** – Nawrocki (75)

• MKS Korsze – Delfin Rybno 4:0 (2:0)
1:0 – Piotr Sawicki (7), **2:0** – Flis (32), **3:0**, **4:0** – Trafarski (82, 90)

• Olimpia Olsztynek – Warmia Olsztyn 1:1 (0:0)
0:1 – Wiśniewski (63), **1:1** – Duch (69)

FORBET IV LIGA

1. Mamry	62	94:32
2. Mrągowia	56	60:29
3. Polonia	49	68:34
4. Motor	47	44:25
5. Zatoka	42	58:50
6. Jeziorak	40	72:49
7. Korsze	38	49:43
8. Pisa	37	50:47
9. Granica*	35	44:40
10. Olimpia II*	34	45:37
11. Błękitni P.	33	46:59
12. Mazur	32	41:35
13. Błękitni O.	27	30:33
14. Warmia	26	27:63
15. Tęcza	25	37:80
16. Delfin	23	38:69
17. Stomil II	17	37:65
18. Olimpia	10	36:86

• mecz mniej

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA\\\ Coraz lepiej wygląda sytuacja lidera grupy pierwszej DKS-u Dobre Miasto. Zespół trenera Macieja Szostka w 22. kolejce planowo pokonał Łynę Sępopol (4:1), a że punkty pogubiły i Orlęta Rema Reszel, i Rominta Gołdap, więc i tak bezpieczna przewaga ekipy z Dobrego Miasta nad tą dwójką urosła do 11 i 12 punktów!
Nie lada wyczynem popisał się w tej kolejce Jakub Kozłowski z Czarnych Olecko, który w meczu z MKS Jeziorany potrzebował zaledwie siedmiu minut, żeby skompletować hat-tricka!

GRUPA 1

• Węgoria Węgorzewo – Kłobuk Mikołajki 5:1 (Łydziński 8, Pawlukiewicz 11, Duda 30, Walaszczyk 59, Potyra 74 - Plona 1)

• Czarni Olecko – MKS Jeziorany 5:0 (Kościuch 12, Kozłowski 48, 52, 55, Nowakowski 87); w 75. min Andrzej Miliszewski (Czarni) obronił rzut karny.

• Jurand Barciany – Victoria Bartoszyce 2:1 (Roksela 12, 25 - Kudlicki 35)

• SKS Szczytno – Wilczek Wilkowo 2:0 (R. Krajza 82, Przywara 90+4)

• DKS Dobre Miasto – Łyna Sępopol 4:1 (Tomasz 51, Duda 55, Lullies 57, Różowicz 72 - D. Gigielewicz 75)

• Orlęta Rema Reszel – Śniardwy Orzysz 0:0

• Omulew Wielbark – Rominta Gołdap 1:1

• Cresovia Górowo Iławeckie – Żagiel Piecki 2:1 (gol dla Żagla: Spirydon)

GRUPA 1

1. Dobre M.	60	94:17
2. Orlęta	49	55:19
3. Rominta	48	70:27
4. Śniardwy	40	51:26
5. Wilczek*	35	43:44
6. Czarni*	30	38:34
7. Jeziorany	29	39:56
8. Węgoria	28	47:39
9. Omulew**	27	33:36
10. Victoria	25	23:43
11. Jurand	23	34:70
12. Żagiel	23	29:50
13. Szczytno*	22	25:40
14. Cresovia	19	23:53
15. Kłobuk	19	31:63
16. Łyna*	19	38:56

• mecz mniej, *• 2 mecze mniej

>> Zacięta rywalizacja o tytuł trwa za to w grupie 2 okręgówki. W sobotę lider Polonia Iłowo przegrał u siebie z imienniczką z Pasłęka 1:3 i była to trzecia porażka z rzędu podopiecznych trenera Huberta Lemanka. W meczu kolejki spotkały się niepokonane na wiosnę Płomień Turznica i Unia Susz, które podzieliły się punktami (1:1). Największą niespodzianką jest jednak zwycięstwo Fortuny Gągławki, która pokonała na wyjeździe Kormoran Zwierzewo 4:2.

GRUPA 2

• Płomień Turznica — Unia Susz 1:1 (Burhardt 85 karny - Laskowski 62)

• Tęcza Miłomłyn — Radomniak Radomno 1:1 (Wasiak 62 karny - Górzyński 55)

• Polonia Iłowo — Polonia Pasłęk 1:3 (Rogowski 26 - Kamiński 76, Zaborny 82, Lenart 86)

• Kormoran Zwierzewo — Fortuna Gągławki 2:4 (Śnieżawski 39, Maj 60 - Kinicki 11, Alancewicz 20, Berezowski 84, Oleśkiewicz 88)

• GKS Stawiguda — Ewingi Zalewo 0:2 (Gortatowski 46 karny, De Rosa 56)

• Start Nidzica — Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 4:1 (Kosiński 15, Wawrzyniak 33, Godlewski 71, 90+3 - Gula 18 karny)

• Grunwald Gierzwałd — Orzeł Janowiec Kościelny 2:2 (Komorowski 21, 71 - Hinburg 32, Szczypiński 50)

• LKS Różnowo — Barkas Tolkmicko 0:7 (Rosenau 24, Kaczorowski 30, Junik 65, Konieczki 70, 88, Depka 80, Górski 90)

GRUPA 2

1. Polonia I.	47	52:24
2. Unia	47	80:27
3. Start	44	53:25
4. Polonia P.*	42	61:22
5. Drwęca	40	47:27
6. Ewingi	38	49:27
7. Tęcza	38	49:37
8. Płomień	36	56:35
9. Radomno	36	50:42
10. Barkas	30	42:35
11. Grunwald	27	46:54
12. Kormoran	26	40:50
13. Orzeł	21	37:60
14. Fortuna	13	30:85
15. Różnowo*	11	20:82
16. Stawiguda	1	13:93

• mecz mniej

REPREZENTACJA\\\ Komitet Wykonawczy UEFA ogłosił ostateczną listę miast, które będą gościć w czerwcu i lipcu mecze finałów mistrzostw Europy. Po rezygnacji Bilbao i odebraniu organizacji spotkań Dublinowi, mecze grupowe Polaków zostaną rozegrane w Sankt Petersburgu i Sewilli. Bilbao i Dublin nie były w stanie zagwarantować obecności kibiców na stadionach, czego wymagała UEFA.

• Mecze Polski w EURO 2020: 14 czerwca, g. 18, Sankt Petersburg (pierwotnie Dublin) - Słowacja; 19 czerwca, g. 21, Sewilla (pierwotnie Bilbao) - Hiszpania; 23 czerwca, g. 18, Sankt Petersburg (pierwotnie Dublin) - Szwecja.

PKO EKSTRAKLASA\\\ W 27. kolejce Raków, już nie w Bełchatowie (gdzie rozgrywał swoje domowe mecze), ale w Częstochowie, wygrał ze Śląskiem Wrocław (2:0).
• 27. kolejka: Lechia Gdańsk - Legia Warszawa 0:1 (Pekhart 71 karny); Raków Częstochowa - Śląsk Wrocław 2:0 (Tijanić 48, Cebula 85); Górnik Zabrze - Wisła Płock 0:2 (Tuszyński 61, Szwoch 80); Podbeskidzie Bielsko-Biała - Lech Poznań 1:0 (Roginić 74); Stal Mielec - Pogoń Szczecin 1:0 (Flis 23); Wisła Kraków - Cracovia 0:0 (w 67. min Sergiu Hanca z Cracovii nie wykorzystał rzutu karnego); Zagłębie Lubin - Piast Gliwice 2:2 (Baszkirow 33, Kruk 36 - Świerczok 21, 82); Warta Poznań - Jagiellonia Białystok 2:0 (Trałka 40, Baku 86).
Czołówka tabeli: 1. Legia 59 pkt; 2. Pogoń 50; 3. Raków 49; 4. Warta 39; 5. Zagłębie 39; 6. Piast 39; 7. Lechia 38; 8. Śląsk 38.

BUNDESLIGA\\\ Wracający po kontuzji, Robert Lewandowski strzelił gola dla Bayernu w niespodziewanie przegranym meczu 31. kolejki z Mainz 1:2 (Lewandowski 90 - Burkardt 3, Quaison 37). Wygrywając w Moguncji, monachijczycy mogli zapewnić już sobie mistrzostwo Niemiec, ale na kropkę nad „i" przyjdzie im poczekać co najmniej do najbliższej kolejki. Na trzy kolejki przed końcem sezonu Bayern jest liderem (71 pkt) i o siedem punktów wyprzedza RB Lipsk (64) , który wczoraj wygrał 2:0 z VfB Stuttgart. Lewandowski ma na koncie już 36 ligowych goli w tym sezonie, więc do rekordu legendarnego Gerda Muellera brakuje mu już tylko czterech bramek.

INNE LIGI\\\ Arkadiusz Milik strzelił gola dla Olympique Marsylia w wygranym (3:1) wyjazdowym meczu 34. kolejki francuskiej Ligue 1 ze Stade de Reims. Dla reprezentanta Polski była to piąta ligowa bramka w tym sezonie. Milik rozegrał całe spotkanie, a jego klub jest na piątym miejscu w tabeli.
• Grzegorz Krychowiak zdobył dwie bramki, a Maciej Rybus jedną w wygranym przez ich Lokomotiw Moskwa (5:2) wyjazdowym meczu 27. kolejki rosyjskiej ekstraklasy przeciwko FK Tambow. Krychowiak strzelił w tym sezonie już dziewięć goli w lidze. **pes, JK**

eprasa.pl 70219411ff

STOMIL POPŁYNĄŁ, SOKÓŁ POSTRZELAŁ

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil nie przywiózł choćby jednego punktu z najbliższego wyjazdu w rozgrywkach I ligi. Niedosyt jest ogromny, bo olsztynianie w drugiej połowie zdominowali Arkę, ale zmarnowali nawet rzut karny. W II lidze wysoko wygrał Sokół.

• Arka Gdynia – Stomil Olsztyn 2:0 (1:0)
1:0 – Żebrowski (29), **2:0** – Rosołek (90+1)
STOMIL: Leszczyński – Bucholc, Remisz, Carolina, Straus – Sierant (70 Szczutowski), van Huffel, Skrzypczak (59 Kuświk), Hinokio – Łuczak, Mysiorski (90 Tecław)

Zacznijmy od początku. Trener Piotr Klepczarek (ostatni raz musiał oglądać mecz z wysokości trybun za czerwoną kartkę w Bełchatowie) dokonał korekt w składzie w porównaniu z ostatnim meczem. Od pierwszej minuty na boisku znaleźli się więc powracający do zdrowia Jonatan Straus i Koki Hinokio, natomiast za żółte kartki nie mógł zagrać Damian Byrtek.

PRZED MECZEM W GDYNI STOMIL W PIĘKNY SPOSÓB UCZCIŁ CZWARTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ANDRZEJA BIEDRZYCKIEGO: PIŁKARZE WYSZLI NA ROZGRZEWKĘ W OKOLICZNOŚCIOWYCH KOSZULKACH Z NAPISAMI „ANDRZEJ BIEDRZYCKI 2" I „PAMIĘTAMY".

Przypomnijmy: po śmierci legendy Stomilu, „dwójka" w olsztyńskiej drużynie została zastrzeżona, więc od tamtej pory już nikt nie gra w Biało-Niebieskich z tym numerem na plecach. W środę minęły już cztery lata od dnia, w którym odszedł „Biedrza"...

Niedzielne spotkanie miało dwa różne oblicza. Po pierwszej połowie, Arka prowadziła zasłużenie, a prowadziła 1:0 tylko dlatego, że była bardzo nieskuteczna. Najpierw w poprzeczkę trafił z bliska Mateusz Żebrowski. Kilka minut później Juliusz Letniowski strzelił obok słupka, po tym jak piłkę wyłożył mu... Rafał Remisz ze Stomilu. Gola w 29. min strzelił wspomniany już Żebrowski, który wykorzystał idealne dośrodkowanie z rzutu wolnego Adama Dei.

Po przerwie na boisko wyszedł zdecydowanie lepszy Stomil, ale tak samo – a nawet bardziej – nieskuteczny jak w pierwszej połowie Arka. W 51. min powinno być 1:1. Rzut karny wywalczył Koki Hinokio, który nabił w rękę w polu karnym Adama Dancha, do piłki podszedł doświadczony Wojciech Łuczak i... trafił w słupek.

Olsztynianie nie mieli nic do stracenia i – dzięki zaangażowaniu i walce – zdominowali rywala. Niestety, celność strzałów w tym meczu była nie taka jak trzeba: w dogodnych sytuacjach bramkarza Arki nie potrafili pokonać Grzegorz Kuświk ani Jakub Mysiorski. Bliski szczęścia był też Hinokio, ale zabrakło mu metra, żeby zmieścić piłkę w siatce. Pod koniec meczu niewykorzystane sytuacje się zemściły: Arka strzeliła bramkę na 2:0 za sprawą Macieja Rosołka.

– W drugiej połowie mieliśmy wiele sytuacji do tego, żeby doprowadzić do remisu – mówił przed kamerami Wojciech Łuczak. – Stworzyliśmy sobie tyle sytuacji, że mogliśmy nawet to wygrać. W piłce nożnej liczy się jednak skuteczność, a tego zabrakło. Może gdybym strzelił tego karnego... Ale ja nie lubię „gdybologii". Nie strzeliłem, taki jest sport. Biorę to na siebie, nie mam z tym problemu. Musimy pracować nad skutecznością, ale możemy z podniesioną głową wyjechać z Gdyni, bo wynik nie odzwierciedla tego, co się działo na boisku.

Pojutrze Stomil zagra w Olsztynie z Koroną Kielce (g. 16). Bez Łuczaka, który w Gdyni obejrzał czwarty w tym sezonie żółty kartonik, więc czeka go mecz przerwy.

• Inne mecze 26. kolejki: Widzew Łódź – Górnik Łęczna 0:0, GKS 1962 Jastrzębie – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:0, Chrobry Głogów – GKS Tychy 1:0 (Ilków-Gołąb 53); Radomiak Radom – Odra Opole 1:0 (Nascimento 66); Korona Kielce – ŁKS Łódź 1:2 (Łukowski 87 - Nawotka 51, Dominguez 57 k); Resovia Rzeszów – Zagłębie Sosnowiec 1:2 (Kubowicz 11 - Ambrosiewicz 32, Misak 84); GKS Bełchatów – Sandecja Nowy Sącz 0:2 (Błanik 8, Rubio 52); spotkanie Puszcza Niepołomice – Miedź Legnica przełożono na 19 maja.

Fot. Paweł Piekutowski

Stomil wyjechał z Gdyni z pustymi rękami, choć wcale nie musiało tak być

FORTUNA 1. LIGA

1. Termalica	23*	49	37:16
2. Łęczna	26	47	36:18
3. ŁKS	26	46	47:29
4. Radomiak	25	46	35:17
5. Tychy	26	44	33:20
6. Arka	26	43	35:25
7. Sandecja	26	36	35:36
8. Odra	26	36	25:28
9. Widzew	26	36	23:27
10. Puszcza	25	34	26:28
11. Miedź	24	33	35:28
12. Chrobry	25	33	28:35
13. Korona	25	32	19:29
14. Stomil	26	26	24:40
15. Resovia	26	24	19:34
16. Zagłębie	26	23	25:35
17. Jastrzębie	25	21	20:39
18. Bełchatów	26	17	18:36

* liczba rozegranych meczów

EWINNER 2 LIGA PIŁKARSKA\\\ Sokół po raz trzeci z rzędu zdobył komplet punktów w Ostródzie, a Olimpia Elbląg, mimo prowadzenia z liderem, przegrała w Polkowicach i nadal jest w strefie spadkowej.

• Sokół Ostróda – Śląsk II Wrocław 4:1 (3:1)
1:0 – Wolny (4 karny), **2:0** – Kalinowski (19), **2:1** – Bergier (30 k), **3:1** – Wolny (37), **4:1** – Turek (90)
SOKÓŁ: Trelowski – Zimmer, Mazurowski, Żwir, Dobosz – Kalinowski (89 Turek), Czajkowski, Więcek (89 Soszyński), Siemaszko (66 Rugowski), Gajda (76 Mozler) – Wolny (89 Brzuzy)

Trener beniaminka Piotr Jacek nie pierwszy raz musiał sobie radzić bez paru kluczowych zawodników. Tym razem nieobecni byli Michał Maj, Krzysztof Wicki, Piotr Okuniewicz, Szymon Mroczko (leczą kontuzje) oraz pauzujący za żółte kartki Kamil Zalewski.

Sokół zaczął mecz z rezerwami Śląska z animuszem i nie minęło pięć minut, jak gospodarze wyszli na prowadzenie. Po faulu na Karolu Żwirze, sędzia podyktował „jedenastkę", a pewnie wykorzystał ją najlepszy strzelec zespołu Dawid Wolny. Gospodarze nie zwalniali tempa i w 19. min prowadzili już 2:0: wymiana podań między Rafałem Siemaszko i Tomaszem Gajdą zakończyła się wyłożeniem piłki na 10. metr do Wojciecha Kalinowskiego, który precyzyjnym strzałem pokonał bramkarza. Na kontaktowe trafienie wrocławian z karnego w 30. min Sokół zareagował najlepiej jak można było – po odbiorze Kalinowskiego i dograniu do Wolnego, ten poradził sobie z towarzystwem trzech rywali i podwyższył na 3:1. Był to już 18. gol Dawida Wolnego w rozgrywkach, który został współliderem klasyfikacji strzelców II ligi (razem z Kamilem Wojtyrą ze Skry)!

Po przerwie goście prowadzili grę, a ostródzianie czekali na okazję do kontr, no i doczekali się w doliczonym czasie. W głównych rolach wystąpili zmiennicy: Karol Turek i Paweł Brzuzy. Ten pierwszy popisał się odbiorem i podaniem do drugiego, który odegrał piłkę Turkowi, a ten ustalił wynik meczu.

• Górnik Polkowice – Olimpia Elbląg 2:1 (0:0)
0:1 – Bawolik (64), **1:1** – Sobków (73), **2:1** – Wacławczyk (83)
OLIMPIA: Witan – Burzyński, Wenger, Sarnowski, Sedlewski, Krasa (89 Kordykiewicz), Jabłoński (46 Tkaczuk), Waniek, Bawolik (71 Poliński), Bartlewski (89 Zyska), Surdykowski

Podbudowana zwycięstwem nad Lechem II (3:1), Olimpia pojechała do Polkowic sprawić niespodziankę. I była nawet bliska tego celu, ale tuż przed zakończeniem pojedynku straciła gola na 1:2 i została z niczym.

Przez pierwszy kwadrans gra przeważnie toczyła się w środku boiska. W 32. min, po dośrodkowaniu Patryka Burzyńskiego, piłki w polu karnym nie zdołał opanować Dawid Jabłoński i ta znalazła się w rękach bramkarza polkowiczan Jakuba Szymańskiego. Trzy minuty później na strzał z 20 metrów zdecydował się Janusz Surdykowski, ale znów niebezpieczeństwo zażegnał Szymański.

Po przerwie więcej z gry miał Górnik, ale jako pierwsza ze zdobycia gola cieszyła się Olimpia – w 64. min Marcin Bawolik znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem i nie zmarnował tej sytuacji. Po niespełna dziesięciu minutach było już 1:1, a do remisu doprowadził strzałem z pola karnego Eryk Sobków. Lider na tym nie poprzestał, nadal atakował, no i w 83. min dopiął swego. Po strzale jednego z rywali, Andrzej Witan odbił piłkę, ale wobec dobitki Kamila Wacławczyka był już bezradny.

Już pojutrze, w 30. kolejce, Olimpia zagra u siebie z Pogonią Siedlce (g. 15), a Sokół Ostróda zmierzy się na wyjeździe z KKS 1925 Kalisz (18).

• Inne mecze 29. kolejki: Chojniczanka Chojnice – Wigry Suwałki 1:1 (1:1), Stal Rzeszów – KKS Kalisz 3:3 (2:1), Hutnik Kraków – Garbarnia Kraków 2:0 (0:0), Pogoń Siedlce – Znicz Pruszków 2:2 (2:0), GKS Katowice – Skra Częstochowa 2:1 (0:1), Bytovia Bytów – Motor Lublin 0:1 (0:0), Lech II Poznań – Błękitni Stargard 1:1 (0:0), pauzowała Olimpia Grudziądz. **EM, JK, pes**

EWINNER 2. LIGA

1. Górnik	25*	57	51:20
2. Katowice	25	56	48:25
3. Chojnice	28	54	52:25
4. Wigry	27	50	39:25
5. Skra	28	45	40:28
6. Stal	27	42	47:44
7. Kalisz	27	39	39:34
8. Sokół	28	39	42:40
9. Śląsk II	27	38	42:46
10. Garbarnia	26	38	34:37
11. Pogoń	27	34	46:45
12. Motor	27	34	29:29
13. Hutnik	28	33	36:54
14. Znicz	27	30	31:45
15. Bytovia	28	29	37:44
16. Błękitni	27	27	28:55
17. Olimpia E.	27	25	30:40
18. Lech II	27	25	39:54
19. Olimpia G.	26	23	24:44

* liczba meczów

eprasa.pl 70219411ff

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Nie lada huśtawkę nastrojów fundują swoim kibicom w tym sezonie pierwszoligowi piłkarze ręczni Warmii Energi. Po ostatniej wpadce w Kościerzynie (przegrana z dużo niżej notowanym Sokołem), olsztynianie już nie pierwszy raz potwierdzili, że znacznie lepiej czują się w starciach z mocnymi rywalami. Tym razem drużyna trenera Jarosława Knopika odniosła cenne zwycięstwo w Wągrowcu.

• Nielba Wągrowiec – Warmia Energa Olsztyn 23:24 (10:10)
WARMIA ENERGA: Makowski, Matusiak – Starzec 2, Didyk 1, Konkel 2, Kopyciński, Chełmiński 10, Golks, Zemełka 3, Klapka 1, Gruszczyński 4, Dzido, Malewski 1; **kary:** 12 min
Dla Nielby najwięcej bramek: Hoffmann 6, Gregor, Widziński – po 5; **kary:** 14 min; **czerwone kartki:** Skrzypczak (34), Witkowski (54, obie z gradacji kar)

O wygraną na terenie Nielby nigdy nie jest łatwo, ale ta sobotnia jest tym cenniejsza, że olsztynianie nadal utrzymują się w grze o mistrzostwo I ligi (grupa A). Czego nie można powiedzieć o sobotnich rywalach Warmii Energi...
Goście wiedząc, że nie mogą sobie pozwolić na kolejną stratę punktów, świetnie wytrzymnali presję i po kwadransie gry prowadzili na gorącym terenie 7:3. Kolejne minuty pokazały jednak, że Nielba wcale nie zamierza statystować i w efekcie oba zespoły schodziły na przerwę w tym samym punkcie, co przed pierwszym gwizdkiem sędziego (10:10). W drugiej połowie nadal trwał zacięty bój o każdy metr boiska, tyle że to zwykle warmiacy byli o te pół kroku z przodu. Emocje sięgnęły zenitu, kiedy w 58. min Nielba wreszcie dopięła swego i wyszła na prowadzenie 23:22. Jak się okazało, więcej bramek gospodarze już nie zdobyli, a w samej końcówce Warmia znów pokazała charakter, wychodząc z tych opresji. W głównej roli wystąpił Adrian Chełmiński, który w 59. min strzelił bramkę na wagę remisu, a tuż przed końcem wykorzystał rzut karny na 24:23! Było to jego 10. trafienie w tym spotkaniu.

• Gwardia Koszalin – KPR Elbląg 37:30 (15:16)
KPR: Jaworski, Szupyk – Budzich 2, Muracki 6, Stępień 7, Karczewski 1, Nowakowski 4, Sparzak, Robak, Solecki, Sucharski 1, Chyła 4, Nowak 3, Heyda 1, Peret 1; **kary:** 6 min
Dla Gwardii najwięcej bramek: Szcześniak 9, Kruczkou 7, Kiciński 5; **kary:** 6 min

Trzecią z rzędu porażkę ponieśli piłkarze ręczni KPR, którzy tym razem wrócili bez punktów z Koszalina. Mecz rozpoczął się jednak dość nieoczekiwanie, bo – po golach Adama Nowakowskiego, Piotra Budzicha i Maksymiliana Chyły – elblążanie w 5. min gry wygrywali 3:0. Jednak cztery minuty później był już remis 3:3. Od tego momentu trwała zacięta walka, gdzie prowadzenie co rusz przechodziło z jednej na drugą stronę. W 16. min gospodarze wyszli na pierwsze prowadzenie (6:5), ale podopieczni trenera Grzegorza Czapli nie dawali za wygraną i w 25. min po raz drugi wygrywali (12:11). Ba, na na minutę przed przerwą przewaga KPR wzrosła nawet do trzech goli (16:13). Gwardia, po dwóch golach Dawida Szcześniaka, zdążyła odrobić większość tych strat. Po przerwie wyrównany bój trwał do 52. min gry, kiedy gospodarze wygrywali tylko 29:28. Końcówka należała już tylko do Gwardii, która w tym czasie zdobyła siedem bramek, sama straciła tylko dwa gole i ostatecznie wygrała 37:30.
W tygodniu obie nasze drużyny odrobią zaległości z 15. kolejki. I tak, pojutrze KPR podejmie w Elblągu SMS ZPRP Gdańsk (godz. 18), a w piątek Warmia Energa zagra na wyjeździe z SMS ZPRP Kwidzyn (17.30).
• Inne mecze 19. kolejki: Sokół Kościerzyna – SMS ZPRP Gdańsk 21:23 (10:11), MKS Grudziądz – Tytani Wejherowo 30:29 (16:11), GKS Żukowo – SMS ZPRP Kwidzyn 48:28 (25:15), pauzował USAR Kwidzyn.

I LIGA

1. Grudziądz	41	492:436
2. Warmia E.	38	471:412
3. Żukowo	36	537:437
4. Nielba	32	508:477
5. Gwardia	30	592:456
6. USAR*	24	445:473
7. Elbląg**	19	383:412
8. Sokół*	19	411:442
9. SMS Gd.^	15	333:342
10. SMS Kw.^	3	294:406
11. Tytani*	1	423:506

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej, ^ 5 meczów mniej

>> Na początek IV rundy zasadniczej części sezonu piłkarki ręczne Startu Elbląg przegrały na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin. W regulaminowym czasie był remis, ale rzuty karne lepiej wykonywały rywalki.

• Młyny Stoisław Koszalin – Start Elbląg 23:23 (11:12), karne 4:2
START: Kepesidou, Pająk – Choromańska, Świerczek 6, Waga 3, Bojicić 1, Gędłek, Szczepanik 6, Pękala, Cygan, Agović 1, Szupyk 6, Stapurewicz, Rancić; **kary:** 10 min
Dla Koszalina najwięcej bramek: Andrijczuk 6, Urbaniak, Rycharska – po 5; **kary:** 4 min

W sobotę 1 maja elblążanki zagrają na swoim terenie z Ruchem Chorzów (g. 18).

• Inne mecze 22. kolejki: Perła Lublin – Eurobud JKS Jarosław 30:26 (17:14), Zagłębie Lubin – Piotrcovia Piotrków Trybunalski 28:21 (11:12); spotkanie Ruch Chorzów – KPR Gminy Kobierzyce zakończyło się już po zamknięciu tego wydania gazety.
Czołówka: 1. Zagłębie 61; 2. Perła 4; 3. Kobierzyce 44, (...) 6. Start 19.

SIATKÓWKA\\\ Po paru latach bezskutecznego dobijania się do wrót II ligi, siatkarze KPS Gietrzwałd wreszcie dopięli celu i wświetnym stylu awansowali do rozgrywek centralnych! Drużyna Sunbrokera KPS wygrała finałowy turniej o wejście do II ligi, wykazując się w Bydgoszczy nie lada hartem ducha. Zarówno w meczu z młodzieżowcami Chemika Bydgoszcz, jak i z Wawelem Kraków mistrz warmińsko-mazurskiej III ligi przegrywał już 0:2 w setach, ale w obu przypadkach w kolejnych trzech partiach wykazał swoją wyższość, utrzymując się w grze o awans (a ten miał przypaść tylko zwycięzcy turnieju). Wczoraj grający trener Jakub Zabłocki i jego koledzy postawili kropkę nad „i", pokonując ekipę KS Rudziniec (3:0) i kończąc turniej z kompletem zwycięstw. Wielkie gratulacje!
W finałach baraży wystąpił też Team Cresovia Górowo Iławeckie, który przegrał w swoim finałowym turnieju wszystkie trzy mecze: z gospodarzami Legionem Skalmierzyce 0:3 (-18, -13, -23), Grodem Podegrodzie 1:3 (16, -26, -15, -17) oraz BTS Bolesławiec 2:3 (-19, 23, 22, -18, -11). Siatkarzom z Górowa Iławeckiego i tak należą się jednak słowa uznania, bo to był ich debiut na tym szczeblu walki o II ligę.
• Wyniki: Chemik Bydgoszcz – Sunbroker KPS Gietrzwałd 2:3 (23, 18, -22, -21, -10), KS Rudziniec – Wawel Kraków 0:3, Sunbroker KPS – Wawel 3:2 (-19, -11, 22, 21, 10), Chemik – Rudziniec 3:2, Rudziniec – Sunbroker KPS 0:3 (-19, -22, -22), Wawel – Chemik 2:3.

>> Po sezonie gry w Indykpolu AZS, z olsztyńskiej drużyny odchodzą m.in. obaj zagraniczni środkowi: Dmytro Teriomienko i Javier Concepcion. 34-letni Ukrainiec zdecydował się na powrót do Francji i od przyszłego sezonu będzie bronił barw Tours VB, z którego odszedł przed... rokiem do Indykpolu AZS. Z kolei 23-letni Kubańczyk, dla którego miniony sezon był pierwszym spędzonym w Europie, przechodzi do francuskiego Stade Poitevin Poitiers.
>> Siatkarze Cucine Lube Civitanova wygrali 3-1 finałową rywalizację play-off z Sir Safety Perugia i zostali mistrzami Włoch. Złoto zdobył m.in. były atakujący Indykpolu AZS, Czech Jan Hadrava, który w zeszłym roku odszedł z Olsztyna do Lube, a który podobno ma wkrótce wrócić do PlusLigi, z tym że już nie do Indykpolu AZS, ale mistrza Polski Jastrzębskiego Węgla. **pes**

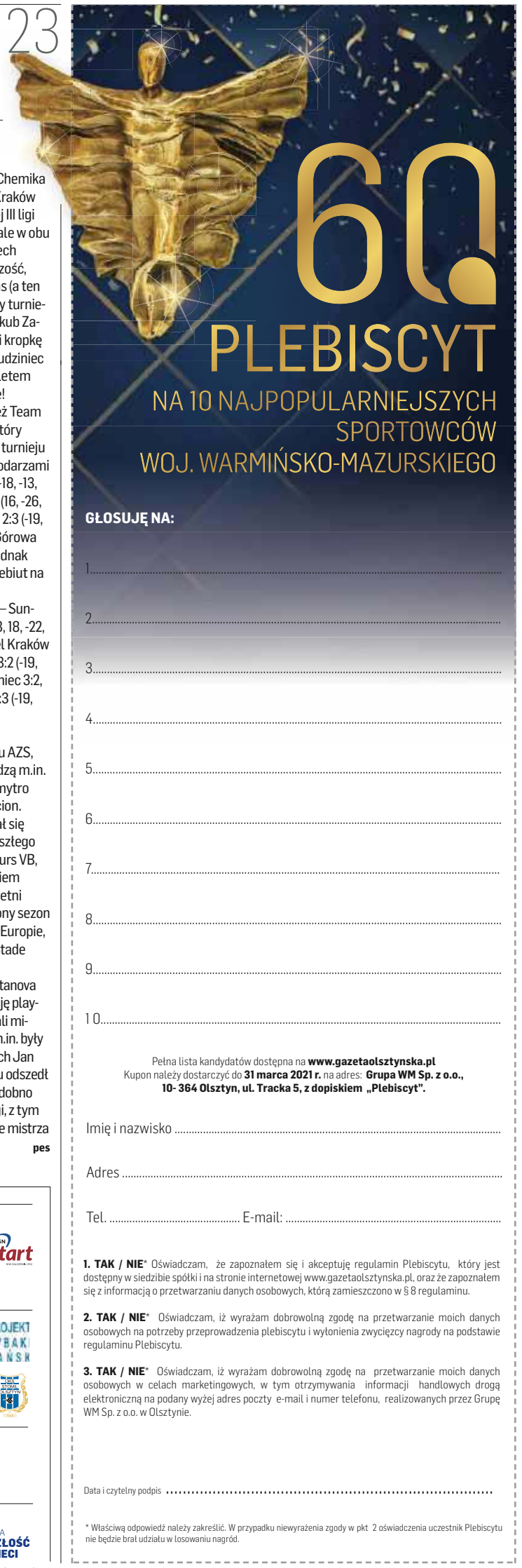

60 PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz; Polski Komitet Paraolimpijski; PZSN Start

PARTNERZY STRATEGICZNI: citi handlowy

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH; BBI; REZYDENCJE WARMIŃSKIE; PROJEKT RYBAKI ŁAŃSK; DBK GROUP; PRZEMYSŁÓWKA HOLDING; ZIEMAR; UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE; ASZ; HOTEL MARINA CLUB

SPONSOR NAGRODY: bodyperfect fitness wellness & spa

PARTNERZY BRĄZOWI: OSiR OLSZTYN; OGRÓD ZMYSŁÓW; SLOW JOGGING

PATRONI MEDIALNI: GAZETA OLSZTYŃSKA; DZIENNIK ELBLĄSKI; nasz olsztyniak.pl; GO TV; wm.pl; KONGRES PRZYSZŁOŚCI; BEZgorsetu; FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

121otbp-C -K

121otbp-B -K

eprasa.pl 70219411ff

OLSZTYN W TELEFONIE

@właśnieolsztyn (Marcin Jermolonek)

DRODZY PAŃSTWO, MAM DLA PAŃSTWA PROPOZYCJĘ. DZISIAJ KAŻDY Z NAS JEST FOTOREPORTEREM, BO KAŻDY Z NAS MA W KIESZENI TELEFON. WYKORZYSTAJCIE TO, ABY ZDOBYĆ BEZPŁATNY DOSTĘP DO E-WYDAŃ „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ". CO TRZEBA ZROBIĆ? WYSTARCZY WYSŁAĆ ZDJĘCIE CIEKAWEGO BUDYNKU, PRZYRODY, RZEKI, JEZIORA CZY PO PROSTU SIEBIE NA SPACERZE. AUTORZY ZDJĘĆ ZAMIESZCZONYCH W GAZECIE LUB W JEDNYM Z NASZYCH TYGODNIKÓW OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".
SWOJE ZDJĘCIE WYSYŁAJCIE TUTAJ: **I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL.** PROSIMY O ZAZNACZENIE JAK MAMY JE PODPISAĆ: IMIENIEM I NAZWISKIEM CZY W INNY SPOSÓB ORAZ O KRÓTKIE INFO OPISUJĄCE CO NA NIM JEST.

Igor Hrywna

@właśnieolsztyn (Marcin Jermolonek)

@właśnieolsztyn (Marcin Jermolonek)

@olanawarmii

@olanawarmii

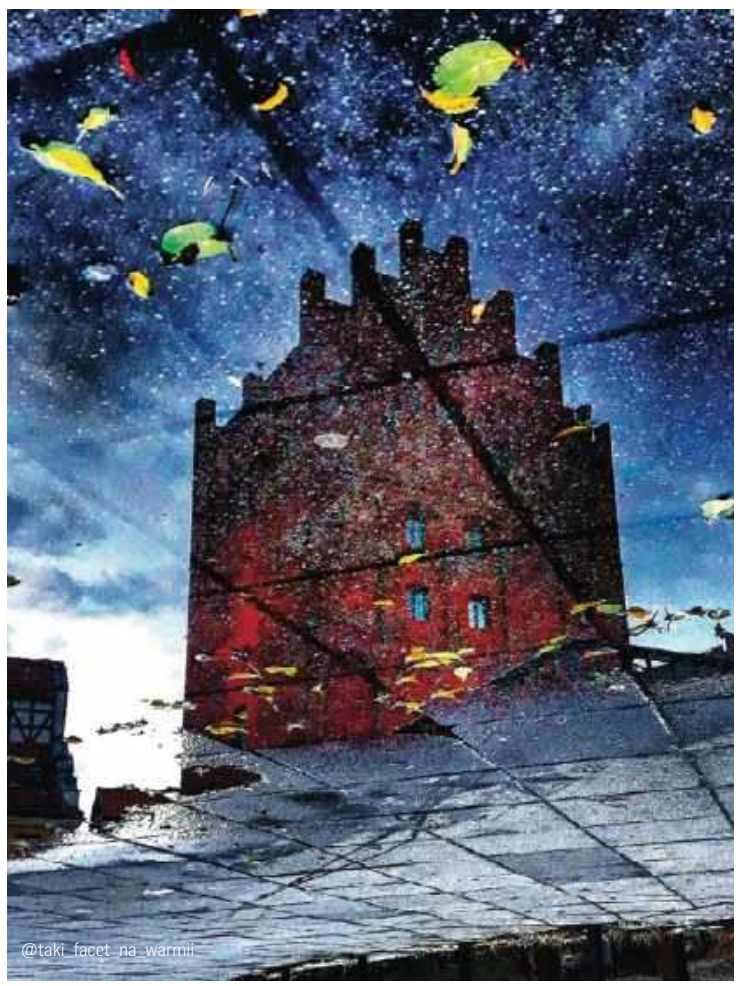
@taki_facet_na_warmii

eprasa.pl 70219411ff